Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorąży zyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzemplarza 20 gr.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8443 — Lwów, piątek 16 marca 1928 — Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. — *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Olbrzymia katastrofa w Ameryce.

Uroczyste powitanie nowego ks. Nuncjusza w Warszawie. - Ogłoszenie preliminarza budżetowego. - Akt oskarżenia przeciw dr. Kolnikowi. - Stenotypistka zamordowała służącą.

WRĘCZENIE WYSOKICH ORDERÓW BUŁGARSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14. marca. (ps) Dziś odbyła się na Zamku uroczystość wręczenia orderów bułgarskich P. Prezydentowi Rzpltej i Marsz. Piłsudskiemu. Poseł Bułgarji przybył na Zamek, gdzie odbyła się audjencja w sali rycerskiej. Po krótkiem przemówieniu poseł wręczył p. Prezydentowi pismo króla Borysa wraz z odznakami **orderu św. Cyryla i Metodego.** Na następnej audjencji wręczył Marsz. Piłsudskiemu **insygnja najwyższego orderu wojskowego, a to wielką wstęgę św. Aleksandra z mieczem.**

Bezpośrednio po audjencji odbyło się śniadanie z udziałem wszystkich osób uczestniczących w uroczystości.

—o—

GRA WOJENNA W WILNIE.

Waldemaras znowu podniesie krzyk...

Wilno, 14. marca. (Tel. G. P.) 13 bm. przybyło do Wilna kilku generałów (Litwinowic, Romer i Jung) w towarzystwie kilku wyższych oficerów sztabu gen. inspektoratu armji. Wszyscy przybyli wzięli **udział w grze wojennej,** rozegranej w Wilnie.

—o—

BĘDZIEMY WKRÓTCE PALILI DOBRE TYTONIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14. marca. (ps) Min. skarbu wysłało zagranicę trzy komisje dla zorganizowania zakupu tytoniu w sposób jak najbardziej racjonalny. Jedna udała do Bułgarji i Grecji, druga do Jugosławji i Włoch, trzecia do Francji. Ta ostatnia ma nawiązać przedewszystkiem kontakt w sprawie eksportu **polskich wyrobów tytoniowych do Francji.**

POLSKIE WAGONY DLA KOLEJI WSCHODNIO-CHIŃSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14. marca. (ps) Polskie fabryki wagonów mają otrzymać zamówienia **na 1000 wagonów towarowych dla tow. kolejł wschodnio-chińskiej w Charbinie.**



TRAGICZNA ŚMIERĆ „KRÓLA MOTOCYKLISTÓW“.
(Do artykułu na str. 7-mej.)

Ogłoszenie preliminarza budżetowego.

ZWIĘKSZONE WPŁYWY DOCHODÓW. — PODNIESIENIE BUDŻETÓW KILKU RESORTÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14. marca. (ps). Do wiadomości publicznej zostały już podane **cyfry preliminarza budżetowego na r. 1928/29.** Preliminarz budżetowy jest o 600 miljonów zł. wyższy od budżetu poprzedniego. Przedewszystkiem podwyżka strony dochodowej budżetu oparta jest **na zwiększonych wpływach z monopoli państwowych.** Budżet jest preliminowany na **2.525.702.596 zł. w dochodach, a na 2.488 370.242 w wydatkach.** W dochodach spodziewane są zwiększone **wpływy z monopolu tytoniowego,** a to w wysokości 370 milj. monopolu **spirytusowego** w wysokości 400 milj. dalej **z monopolu solnego i loterji państwowej.**

Dochody z monopolu zapałczanego obliczane są w dotychczasowej wysokości.

Wskutek podniesienia dochodów podniesione zostały wydatki, a tem samem budżety ministerstw zostały wydatnie powiększone. I tak **budżet min. spraw wojsk. wynosi 744.965 tys., spraw wewn. 223.465 tys., min. sprawiedliwości 108.704 tys., min. reform rolnych 47.566 tys., min. pracy 60.232 tys.**

—o—

HR. SKRZYŃSKI ARBITREM MIĘDZY STANAMI ZJ. A PERU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14. marca. (ps) Na zasadzie umowy pomiędzy Stanami Zj. a Peru powołana zostaje do życia komisja arbitrażowa. W charakterze arbitra został zaproszony **b. premjer hr. Skrzyński.** Komisja ma praktyczne znaczenie na wypadek sporu między danemi państwami.

—o—

UZYSKAMY WYSZKOLONE ZAŁOGI ŁODZI PODWODNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14. marca. (ps) Wkrótce 18 podoficerów polskiej marynarki wojennej zostanie wysłanych do Francji celem odbycia kilkumiesięcznego kursu obsługi łodzi podwodnych. Po ukończeniu kursu będą spełniali rolę instruktorów dla nowych podoficerów. W ten sposób Polska **zdobędzie należycie przygotowaną załogę dla trzech swych łodzi podwodnych,** które budują się w trzech portach francuskich.

—o—

POŻAR W ZAKŁADACH FOKKERA.

Berlin, 14. marca. (Tel. G. P.) W warsztatach samochodowych Fokkera w Skwierzynie wybuchł onegdaj wielki pożar, który zniszczył kilka hal. Spaliło się kilka łodzi motorowych części hydroplanów Reichswehry, szereg pontonów.

—o—

TRZĘSIENIE ZIEMI W PERSJI.

Londyn, 14. marca. (Tel. G. P.) Z Persji donoszą, że w prowincji Seistan odczuto gwałtowne trzęsienie ziemi, które **zniszczyło kilkanaście nłe miasta** Nebendan. Liczba ofiar **dochodzi do 50 osób.**

Po lwowskim wyroku.

PROCES PO OBU STRONACH POZOSTAWI ECHA. — ZBRODNIA ZA MARKI REICHSWEHRY! — CHCĄ NOMINOWAĆ NOWYCH MĘCZENNIKÓW. — ANTAGONIZM DWU NARODÓW, POZBAWIONY ISTOTNYCH PODSTAW. — „KRYUDA“ PODSYCANA Z ZAGRANICY.

Lwów, 15. marca.

Długi, niezwykle drobiazgowo prowadzony proces przeciw mordercom ś. p. Sobińskiego dobiegł onegdaj końca. Zapadł wyrok, z wielką surowością osądzający przelanie krwi człowieka niewinnego. Kara nie ominęła również najbardziej skompromitowanych z pomiędzy tych, którzy dopuścili się zbrodni przeciw interesom państwa. Zdawałoby się więc, że choć wyrok — wobec zgłoszonych zażaleń — nie jest ostateczny, choć może jeszcze ulec zmianom, należy zapuścić zasłonę nad aktem dramatu, bo **osnowa jego wyczerpana została w zupełności.**

Tak jednak nie jest; proces **pozostawi echa** i to po obu stronach. O ile społeczeństwo polskie do głębi wstrząśnięte zostało tragedją przy ul. Królewskiej, o tyle fakty, ujawnione w toku przewodu sądowego, nie mogą przyczynić się do zatarcia pierwszego wrażenia. Próżno obrońcy silili się, aby nadać zbrodni charakter ideowy, a ze zbrodniarzy uczynić wykonawców głosu sumienia. Prózno starali się przeprowadzić analogię między polskim ruchem niepodległościowym, a czynami swych klientów — morderców, szpiegów i ich wspólników. Silniej, niż patetyczne aforyzmy, niż sztuczne konstruowanie romantycznych pobudek przemówił suchy fakt: **za marki Reichswehry!** Za pieniądze. Agenci — Berlina.

I po stronie ruskiej proces wywoła echa. Lękamy się jednak, że refleksja, jak to już wielokrotnie bywało, zejdzie na bezdroża. Przynajmniej wnosząc z dotychczasowych głosów prasy ruskiej — nie zanosi się na opamiętanie. Raczej jest tendencja, aby w skazańcach widzieć **nowy zastęp męczenników,** a w czynie ich akt samopoświęcenia, którego może nie wypada głośno aprobować, ale który rozgrzesza się, usprawiedliwia i notuje jako szczytny epizod dziejowy.

W ten sposób **proces nie tylko nie zniweluje niczego, ale pogłębi.** Tu wzbudzi wstręt, tam zwiększoną nienawiść i pragnienie odpłaty. Wpleciony w niepoczytalną grę polityczną **stanie się zadatkiem przyszłych walk i ofiar.**

A przecież — czy tak musi być koniecznie i zawsze? **Czy naprawdę w naturze rzeczy leży,** aby dwa narody, nie tylko sąsiadujące z sobą, **ale przenikające się wzajemnie aż do ostatnich komórek swego organizmu** — walczyły z sobą jak „odwieczni antagoniści“? Aby lała się krew i zapadały sądowe wyroki?

Jest w jednym z muzeów szwajcarskich obraz, przedstawiający fragment wielkiej bitwy. Masy wojsk uderzają na siebie z najwyższą furją. Widać wśród odmętu dzid i toporów rannych dobijanych i żywych godzących w siebie z tą zaciętością, jakby walka ta rozstrzygnąć miała o istnieniu świata. Od oprowadzającego dowie się turysta ze zdumieniem, że ten krwawy obraz przedstawia — **walkę dwóch kantonów,** tych samych kantonów, które dziś żyją w jednym organizmie państwowym w idealnej harmonji. Gdzież się podziały te stare antagonizmy szwajcarskich Niemców, **Francuzów i Włochów?** Jak w jednej Szwajcarji roztopić się mogły różnice, które tylokrotnie przed paruset laty doprowadzały do najkrwawszych zatargów?

Pytań takich możnaby zadać więcej. Możnaby spytać, gdzie podziały się echa wojny Stanów północnych z południowymi Ameryki, wojny, prowadzonej z całą bezwzględnością — i zapomnianej bez śladu. Możnaby zapytać, jak w granicach jednej Francji żyć mogą obok siebie ludzie, których języki, obyczaje, tradycje nie mają żadnych cech pokrewieństwa, a jednak ci ludzie rozumieją się i pracują zgodnie dla wspólnego państwa.

Antagonizm rusko - polski pozbawiony jest racjonalnych podstaw. Pretensje mogą być obopólne. Jeśli ich zdaniem zabraliśmy im cokolwiek, my twierdzimy, że tysiące i setki tysięcy ludności rdzennie polskiej rozpłynęło się w ciągu wieków na Rusi, wzbogaciło jej ludność, wniosło życie w wyludnione stepy, wniosło krew, która do dziś dnia płynie w żyłach tej ludności. Jeśli cytować zechcą swe straty, my możemy podać większe i dotkliwsze. **Te rachunki nie doprowadzą do niczego.**

Był moment, który do pewnego stopnia uzasadniał antagonizm — różnice społeczne. **Ale szlachcic - obszarnik i chłop pańszczyźniany należą do niepowrotnej przeszłości.**

Antagonizm więc jest **sztuczny.** Podsycają go — **marki niemieckie.** I to nie od wczoraj. Od chwili, gdy powstawać poczęły pierwsze szczeliny w jednolitym przedtem organizmie, **ręka niemiecka jest przy pracy.** Czuwa i rzuca judaszowe grosze i zarzewia waśni.

Rząd Marsz. Piłsudskiego stworzył atmosferę, w której **te zagadnienia narodowościowe wśród najbliższych sobie Słowian można rozważać bez gniewu i namiętności.** Skorzystać trzeba z tego. **Dojść trzeba do źródeł konfliktów, oświetlić je i osuszyć.** A okaże się, jak słabe są one, jak liche, jak łatwe do zniszczenia. Wszak do uniknięcia ostatniego procesu i poprzedzających go zbrodni wystarczyło, aby — pułk. Konowalec, agent berlińskiej polityki, nie znalazł w Polsce wykonawców niemieckiego „divide“.

Nota polska do Litwy

wyrażająca zgodę na rokowania w Królewcu.

MIN. ZALESKI STANIE NA CZELE DELEGACJI POLSKIEJ.

Warszawa, 14. marca. (Tel. G. P.) **MSZ. przystąpiło do zredagowania noty rządu polskiego do Litwy kow., w której Polska wyraża zgodę na podjęcie rokowań w Królewcu. W rokowaniach tych — jak nas informują — ma wziąć udział min. Zaleski. Na czele delegacji litewskiej stanie prawdopodobnie Waldemaras. Punktem wyjścia rokowań polsko-litewskich ma być wysunięty swego czasu przez Polskę program rokowań.**

Polska przyzna Austrji ustępstwa celne

LECZ W ZAMIAN ŻĄDA ODPOWIEDNIEJ REKOMPENSATY.

Wiedeń, 14. marca. (Tel. G. P.). W sprawie rokowań austrjacko-polskich „N. Fr. Presse“ dowiaduje się, że nadeszły pomyślniejsze wiadomości z Warszawy. Tutejsze koła gospodarcze jednak nadal zapatrują się sceptycznie na sytuację, wskazując, że odroczenie nowej taryfy celnej w stosunku do Austrji nie zostało osiągnięte. **Co prawda, Polska godzi się na pewne ulgi.** Towary zgłoszone do oclenia do dnia dzisiejszego będą jeszcze przez 2 tygodnie podlegały **niższemu ocleniu.** Obecnie rokowania dotyczą przyznania niższych stawek dla pewnych specjalnych artykułów austrjackich. Być może, że uda się doprowadzić **do porozumienia w ramach prowizorycznego układu handlowego.** W zamian za ustępstwa Polska domaga się **obniżenia niektórych ceł austrjackich.** Umowy weterynaryjnej Austrja nie zamierza zawierać przed definitywnym traktatem handlowym z Polską.

Wicepremjer Bartel Marszałkiem Sejmu?

OBECNIE KANDYDATURA TA MA NAJWIĘCEJ SZANS.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14. marca. (ps). W ciągu dnia dzisiejszego na świeżo lansowana była pogłoska, że najpoważniejszym kandydatem na stanowisko Marszałka Sejmu **jest prof. Bartel,** który w razie wyboru **opuści stanowisko wicepremjera.** Koła polityczne dobrze poinformowane stwierdzają, że **istotnie taka kombinacja w obecnej chwili jest aktualna.**

BANKIET W KLUBIE ZIEMIAŃSKIM.

Warszawa, 14. marca. (ps). W klubie ziemiańskim odbył się wczoraj wieczorem bankiet dla nowo wybranych posłów i senatorów z obozu zachowawczego. W czasie bankietu wygłoszono szereg przemówień. Hr. Morstin prezes klubu witał nowych parlamentarzystów, dając wyraz radości i życząc powodzenia w pracach dla dobra kraju. Ks. Janusz Radziwiłł dziękował a ks. Zdzisław Lubomirski wzniósł zdrowie Marsz. Piłsudskiego. Zebranie przeciągnęło się do późnego wieczora.

PPS. PRZYZNAŁA MANDATY DWU FILO-PIŁSUDCZYKOM!

Warszawa, 14. marca. (ps) Dziś do późnej nocy odbywało się posiedzenie Centr. Komitetu Wykonawczego PPS., na którem dokonano rozdziału mandatów z listy państwowej. **Mimo silnej opozycji części zebranych, przyznano mandaty b. posłowi Jaworowskiemu i b. posłance Praussowej,** uważanym za zwolenników kierunku Marsz. Piłsudskiego.

Dyskusja nad stosunkiem PPS. do rządu zakończyła się konkluzją, że wszelkie uchwały w tej mierze są jeszcze przedwczesne.

PRZEDSTAWICIELE ZACHOWAWCÓW W BELWEDERZE.

Warszawa, 14. marca. (ps). P. Marsz. Piłsudski przyjął w Belwederze ks. Radziwiłła, ks Lubomirskiego i ks. Eust. Sapiehę. Na tem przyjęciu omówione były wyniki wyborów, przyczem przedstawiciele obozu zachowawczego stwierdzili **dalsze swoje współdziałanie i solidarne występowanie na arenie parlamentarnej.**

P. KULERSKI ODSTĄPIŁ JEDEN MANDAT.

Toruń, 14. marca. (Tel. G. P.). Wiktor Kulerski, który w okręgu grudziądzkim uzyskał mandat poselski, a w okręgu poznańskim senatorski, zrzekł się mandatu poselskiego na rzecz p. Faranowskiego z Grudziądza.

P. KORFANTY JUŻ WYBRAŁ.

Katowice, 14. marca. (Tel. G. P.) Poseł Korfanty ustalił ostatecznie, iż zrzeka się dwu mandatów, przyjmuje natomiast trzeci mandat z okręgu Pszczyna - Bielsko - Cieszyn - Rybnik. Jednocześnie zrzeka się mandatu do Senatu. Wobec tego w okręgu Katowice wchodzi do Sejmu b. poseł **Sosiński,** z okręgu Królewska Huta adw. dr. **Tempka,** do Senatu ks. kan. Brandys.

ARESZTOWANIE EX-POSŁA WOLICKIEGO.

Kraków 14. marca. (Tel. G. P.) Wczoraj policja aresztowała b. posła Wolickiego z polecenia sądu w Pińsku, gdzie Wolicki oskarżony jest o zdradę stanu w związku z wygłoszeniem mowy na zgromadzeniu. Wolickiego odstawiono pod eskortą do Pińska.

OLBRZYMIE MROZY.

Warszawa, 14. marca. (Tel. G. P.). Z Petropawłowska donoszą, że mrozy na Kamczatce doszły ostatnio **do nienotowanej dotąd wysokości** (w niektórych okolicach — 60 C.). Skutkiem tego zwierzęta giną masowo.

„Kochaj Polskę, jak własną ojczyznę!”

TAK RZEKŁ OJCIEC ŚW. DO NUNCJUSZA MARMAGGIEGO, ŻEGNAJĄC GO PRZED WYJAZDEM DO POLSKI.

Katowice, 14. marca. (Tel. G. P.) Ks. nuncjusz Marmaggi udzielił przedstawicielowi Ajencji Wschodniej (którego przyjął w wagonie między Dziedzicami a Katowicami), następującego wywiadu:

„Korzystam ze sposobności, aby w pierwszej chwili, której stanąłam na **tej ziemi błogosławionej, przesłać serdeczne pozdrowienia całej ludności Rzeczypospolitej, jej zacnemu duchowieństwu**, a przedewszystkiem tym, którzy **reprezentują wysoki autorytet porządku** w tym kraju. Jestto pierwszy akt spełnienia mej misji, że przynoszę temu ludowi, w którego tradycji leży **zacność i religijność, błogosławieństwo i słowo Ojca Świętego.** Na ostatniej audjencji przed wyjazdem, rzekł mi On dosłownie: **„Kochaj Polskę, jak swoją własną ojczyznę. Jestto oczyzna, którą obecnie sam Bóg ci wyznaczył za pośrednictwem swego wikarjusza na ziemi. Kochaj ją tak, jak Myśmy ją kochali.**

Pierwsze wrażenie, jakie odniosłem z pobytu w Polsce przekonało mnie, że znajduję się **wśród narodu, którego serce jest wspólne z mojem, narodu, który odziedziczył wzniosłe zasady i uczucia** zapewniające nietylko szacunek i podziw, lecz także **miłość i sympatję.** Od tej chwili **wszystkie me siły i uczucia oddaję na usługi Polski.** Wyznając to działam nietylko zgodnie z wysokiem pojęciem o mem posłannictwie pasterskiem, lecz także spełniam właściwe zadanie dyplomaty, gdyż dyplomata aby dobrze spełniał swe obowiązki, powinien przedewszystkiem **kochać swą misję**, aby przez to starać się zrozumieć i cenić uczucia i dążności narodu, pośród którego pracuje.

Żywię największe zaufanie w Opatrzność Boską, w opiekę Najświętszej Marji Panny i Świętych Polski, że uda mi się podołać mym nowym obowiązkom. Wierzę także, iż mogę liczyć **na sympatję i wielki rozum polityczny tych, którzy kierują losami państwa.** Upoważniam Pana do ogłoszenia wszystkiego co tu powiedziałem. Dodaję jeszcze **tysiączne powodzenia dla całej ludności Rzpltej bez różnicy stanu i warstw społecznych.** Przedewszystkiem jednak pamiętam o **zacnych i dzielnych robotnikach, oraz drogiej młodzieży,** którzy byli zawsze najwyższem umiłowaniem mego życia kapłańskiego. **Niech żyje Polska odrodzona!“**

Uroczyste powitanie ks. Nuncjusza Marmaggiego w Warszawie.

PIERWSZE SŁOWA POWITANIA WYPOWIEDZIAŁ KS. NUNCJUSZ W JĘZYKU POLSKIM.

Warszawa, 14. marca. (Tel. G. P.) O godz. 15.27 pociągiem z Krakowa przybył **J. E. ks. nuncjusz msr. Marmaggi,** w towarzystwie sekretarza nuncjatury ks. Chiarlo. Na peronie zebrali się liczni przedstawiciele duchowieństwa, władz, delegacyj, związków i tow. religijnych. Pociąg przybył na peron przy dźwiękach hymnu papieskiego. Dostojnego gościa powitali między innymi ks. kard. Kakowski, ks. biskup Gall, ks. arcyb. Ropp, liczne duchowieństwo, szef protokołu Przeździecki, komisarz rządu Jaroszewicz, gen. Konarzewski im. Marszałka Piłsudskiego i inni. Po wyjściu z wagonu jedna z uczenic wręczyła ks. nuncjuszowi wiązankę kwiatów, poczem w salonach recepcyjnych odbyło się powitanie przez delegacje.

Ks. nuncjusz przemówił do zebranych, zaczynając od polskiego „Niech będzie pochwalony“ i dziękując w krótkich i serdecznych słowach za przyjęcie oraz udzielając obecnym błogosławieństwa w imieniu Ojca Świętego. Przemówienie swoje zakończył słowami: „Niech żyje odrodzona Polska!“

Wśród serdecznych owacji i okrzyków, ks. nuncjusz Marmaggi odjechał z dworca głównego do nuncjatury. Uroczysta audjencja na Zamku odbędzie się 17. bm.

Olbrzymia katastrofa żywiołowa w Kalifornji.

WIELKIE ZBIOROWISKO WODY BURZĄC TAMĘ RUNĘŁO W DOLINĘ, NISZCZĄC KILKA MIASTECZEK. — LICZBA OFIAR WYNOSI KILKA TYSIĘCY.

Warszawa 14. marca. (Tel. G. P.) Z Los Angelos nadeszła **wiadomość o straszliwej katastrofie, jaka nawiedziła dolinę San Fernando w Kalifornji. Mianowicie na rzece Clara przerwała się olbrzymia tama,** która składała się z wysokich murów w kształcie półkuli i zbudowana była kosztem półtora miljona dolarów, a umożliwiała nagromadzenie wody w ilości

4 i pół miljarda litrów.

Katastrofa nastąpiła w nocy. Olbrzymie masy wód wysokości 10 metrów runęły w dolinę San Fernando, burząc po drodze wiele domów. Mieszkańcy ich, zaskoczeni katastrofą we śnie, ponieśli śmierć. Dotychczas wyłowiono przeszło

500 trupów ludzkich.

Tam, gdzie rzeka Clara uchodzi do morza, woda niesie w dalszym ciągu **wiele trupów ludzi i zwierząt.** Rząd zorganizował na miejscu katastrofy oddziały ratunkowe i prowizoryczne szpitale.

Skutkiem katastrofy **siedem miejscowości uległo zupełnemu zniszczeniu. Liczba mieszkańców w okolicy nawiedzionej tą straszliwą katastrofą, wynosi przeszło 30 tysięcy głów. Katastrofa obecna jest jedną z największych, jakie nawiedziły Kalifornję.**

Nowy Jork, 14. marca. (Tel. G. P.). Według ostatnich wiadomości z Los Angelos, rozmiary katastrofy spowodowanej przez przerwanie się wielkiej tamy w Kalifornji **są okropne.** Obawiają się, że **liczba ofiar w ludziach dojdzie kilku tysięcy.**

New Hall, 14. marca. (Tel. G. P.) 50 ciał ofiar katastrofy rozpoznano, nazwiska 139 odnalezionych nie zostały dotychczas ustalone. **Brak dotychczas 865 osób.**

Marszałek Piłsudski doradza wybór prof. Bartla Marszałkiem Sejmu.

Warszawa, 14. marca. (Tel. G. P.) **13. bm. odbyło się u pułk. Sławka zebranie posłów listy 1. Przybył Marsz. Piłsudski, który wyraził nadzieję, że Sejm zmieni dotychczasowe metody pracy i zaproponował prof. Bartla na Marszałka Sejmu.**

Sycylja ziemie mnóstwem wulkanów.

UTWORZYŁO SIĘ WIELE DYMIĄCYCH KRATERÓW.

Rzym, 14. marca. (Tel. G. P.) W środkowej części Sycylji powtórzyło się trzęsienie ziemi. W okolicy miejscowości Caltanissetta **potworzyły się pagórki z kraterami, z których dobywa się lawa, płomienie i dym. Środkowa część Sycylji przedstawia wskutek tego oryginalny widok. Małe wulkany dymią na podobieństwo kominów fabrycznych.** Pozatem trzęsienie ziemi nie spowodowało poważniejszych szkód materjalnych.

ZAOSTRZENIE WALKI Z FAŁSZERZAMI PIENIĘDZY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14. marca. (ps) Wobec zaobserwowania w Warszawie wzrostu fałszerstwa banknotów państwowych władze bezpieczeństwa postanowiły **zaostrzyć sposób zwalczania tych przestępstw.** Wszystkie tego rodzaju sprawy powierzono sędziemu śledczemu dla spraw nadzwyczajnej wagi który ma **prowadzić energiczną walkę z fałszerzami.**

ROZSZERZENIE PRACY PRZYMUSOWEJ WIĘŹNIÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14. marca. (ps) Wydział pracy więźniów w departamencie karnym przy min. sprawiedliwości przystąpił do rozszerzenia wszystkich warsztatów pracy przymusowej w więzieniach karnych na terenie całego państwa. Dotychczas było zatrudnionych w warsztatach zaledwie 30 proc. więźniów.

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

P. WITOS WE WŁASNEJ „PRZYSTANI“

Zakopane, 14. marca. (Tel. G. P.) Przy był tu poseł Wincenty Witos. Pobyt p. Witosa ma charakter prywatny i związany jest z wykończeniem własnej willi p. n. „Przystań“, znajdującej się na drodze do Białego.

SKAZANIE MORDERCÓW GEN. BAŁACHOWICZA.

Białystok, 14. marca. (Tel. G. P.) Sąd okręgowy skazał sprawców zabójstwa dokonanego w Białowieży w r. 1925 na osobie generała **Józefa Bałachowicza,** brata słynnego Bułak-Bałachowicza, Aleksandra Bajko na **karę śmierci,** pozostałych trzech Bartosiaka, Arciszewskiego i Leszczuka na bezterminowe ciężkie więzienie.

URZĘDNIK MINISTERJALNY WYMORDOWAŁ CAŁĄ RODZINĘ.

Rzym, 14. marca. (Tel. G. P.) Aresztowano tu urzędnika włoskiego ministerstwa finansów, który zamordował sztyletem teścia i teściowę. Oświadczył on, iż poprzedniego dnia podczas **sporu** o pieniądze zamordował we Floreucji 32-letnią żonę, a zwłoki jej schował do kufra.

DEMONSTRACJA ANTYWĘGIERSKA W N. JORKU.

Nowy Jork, 14. marca. (Tel. G. P.). W związku z odsłonięciem pomnika Kossutha w Nowym Jorku, przybyła tu delegacja węgierska. Zebrał się wielki tłum z około 3.000 przeciwników obecnego rządu węgierskiego i urządził manifestację, która **przeobraziła się w bójkę,** przyczem kilka osób **zostało poranionych.**

KOMUNISTKA KANDYDATKĄ NA PREZYDENTA REPUBLIKI.

Londyn, 14. marca. (Tel. G. P.) Po raz pierwszy w historji Argentyny wystawiono kandydaturę kobiety na stanowisko prezydenta republiki. Jest nią młoda 30-letnia Dolores Mendoza, która kandyduje z komunistycznej partji pracy.

NOWE ZDERZENIE W PORCIE GDAŃSKIM.

Gdańsk, 14. marca. (Tel. G. P.). Niemal w tem samem miejscu, gdzie zderzył się statek „Warta“ ze statkiem duńskim „Niels Ebbensen“, nastąpiło nowe zderzenie niemieckiego parowca „Gertrude“ z duńskim statkiem „Ellenborg“. Straty nieznaczne.

19 Marca -- to w Polsce dzień radości i powszechnego hołdu dla Budowniczego Ojczyzny

Lwów, 15. marca.

Lwowski Komitet obchodu Imienin Marsz. Piłsudskiego wydał podniosłą odezwę do obywateli, w której podkreśla, że przez trudy i znoje, przez więzienia i pola bitew, przez pracę niestrudzoną całego życia stał się Marszałek nie tylko rządcą, lecz także duszą i ostoją Polski. Tej wierze powszechnej, tej czci głębokiej damy wszyscy społem jeden wielki wyraz 19. marca.

Odezwa kończy się podaniem dokładnego **programu dwudniowego obchodu:**

18. marca:

godz. 8 rano: zawody strzeleckie Związku Strzeleckiego, na Cytadeli, z broni długiej, małokalibrowej;

godz. 10: zawody strzeleckie Hufców szkolnych, na strzelnicy wojskowej; poranek dla żołnierzy w kinie „Palace“;

godz. 11: poranek Korpusu Kadetów w teatrze „Nowości“; poranek dla młodzieży szkolnej w Teatrze Wielkim; poranek w Tow. im. Kościuszki (Wronowska l. 4);

godz. 18: dekoracja gmachów i domów chorągwiami o barwach narodowych, połączona z iluminacją kartkową na oknach na rzecz „Ochronki im. Józefa Piłsudskiego“ we Lwowie; **capstrzyk orkiestr wojskowych i cywilnych** na pl. św. Ducha i po ulicach miasta; Uroczyste wieczory: 1) Klubu sport. P. P. w świetlicy przy ul. Kazimierzowskiej l. 30); 2) w Związku Podoficerów Rezerwy (ul. Długosza l. 20); (o godz. 19): w Ognisku Podoficerskim (Kurkowa l. 12); w Związku Strzeleckim (Zielona l. 7); (o godz. 20): w Związku Strzeleckim i w Związku Legjonistów w sali przy ul. Gródeckiej l. 69.

W tym dniu wysyłają Stowarzyszenia i Związki — telegramy do Marszałka Piłsudskiego — z wyrazami hołdu i z życzeniami imieninowemi.

19. marca.

O 7-mej: trębacze 14. p. ułanów odegrają „Hasło Wojsk Polskich“ z wieży ratuszowej, poczem odegrają hejnały; pobudka orkiestr wojskowych i cywilnych na pl. św. Ducha i po ulicach miasta;

o 10-tej: uroczysta msza św. w Bazylice Archikatedralnej. Po mszy defilada Załogi lwowskiej, Policji Państ. i Przysposobienia Wojskowego pod pomnikiem Mickiewicza; o 9-tej: Uroczysta msza św. w Cerkwi św. Jura; o 10-tej: Uroczysta msza św. w Katedrze Ormiańskiej; Uroczyste nabożeństwa w Cerkwi Prawosławnej, w Kościele Ewangelickim i w Gminnej Synagodze Postępowej;

o godz. 15-tej: Przedstawienie Koła amatorskiego Klubu sportowego Policji Państwowej w Teatrze Małym; o 15.30: Przedstawienie dla żołnierzy w teatrach Wielkim i Nowości; o godz. 18.30: Koncert orkiestry 14 pułku ułanów Jazłowieckich z balkonu Teatru Wielkiego; o godz. 19-tej Uroczysty wieczór w „Ognisku“ Związku Polskiego Naucz. Szkół Powsz. w gmachu hr. Skarbka; o godz. 19.30: Uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim, połączone z przemówieniem J. WP. Senatora, Prof. Uniw. Dr. Zakrzewskiego **Stanisława: „O Marszałku Piłsudskim“**, odegraniem Hymnu Narodowego i odegraniem opery Moniuszki p. t. „Straszny Dwór“. — O tej samej godzinie w Teatrze Nowości przemówienie Dyr. Trzcińskiego: „O Marszałku Piłsudskim“ i odegranie Hymnu Narodowego, poczem przedstawienie.

—o—

Służącą wywabiono podstępem za rogatkę

gdzie bandycka parka ograbiła ją i pobiła.

POLICJA ZŁOŻYŁA DOWÓD SPRAWNOŚCI, SZYBKO UJĄWSZY OBOJE SPRAWCÓW.

Lwów, 15. marca.

(—) O zuchwałym napadzie rabunkowym doniosła wczoraj policji Anna **Dołhanyk.** O godz. 2 w Rynku przystąpiła do niej jakaś kobieta i zaproponowała jej **posadę służącej za 20 zł. miesięcznie.** Dołhanykówna zgodziła się i pojechała z ową kobietą tramwajem w kierunku cmentarza Łyczakowskiego. Wysiadłszy, udały się w kierunku **lasu Lesienickiego** za rogatką **Łyczakowską.** Tam nagle owa kobieta **zerwała Dołhanykównie z głowy chustkę wartości 40 zł.** i poczęła uciekać.

Ograbiona poczęła krzyczeć. W tej chwili jakby z pod ziemi wyrósł jakiś osobnik i wyrwał jej tłumok z rzeczami, **poczem dwukrotnie uderzył ją po twarzy, tak, że upadła. Rabuś wyciągnął jej jeszcze z kieszeni 20 zł. i kopnąwszy ją dwa razy w piersi, zbiegł.**

Na wiadomość o tym bestjalskim napadzie rabunkowym policja wdrożyła energiczne poszukiwania i jeszcze tegoż dnia sprawców ujęła w osobie Marjana **Lewickiego** i Józefy **Oleksów**, których poszkodowana rozpoznała.

Tragedja 16-letniej matki.

CIEKAWE OSTRZEŻENIE. — DAREMNE REWIZJE. — DWA STRZAŁY O PÓŁNOCY. — NIEZWYKŁA PARA NIESZCZĘŚLIWYCH KOCHANKÓW. — WCZEŚNIE ZACZĘLI I WCZEŚNIE SKOŃCZYLI.

Wiedeń w marcu.

(H). Onegdaj około północy pewien Czech, opuszczając hotel Neubau przy ulicy Neustift, zwrócił uwagę **portjerowi**, iż usłyszał z za uchylonych drzwi przyległego pokoju

rozmowę

mężczyzny z kobietą, planujących niewątpliwie

wspólne samobójstwo.

Portjer natychmiast pospieszył na górę w towarzystwie **pokojówki.** W owym pokoju panowała

zupełna cisza.

Zapukano. Drzwi się otwarły, pojawił się w nich **młodzieniec**, zapytując ze zdziwieniem **portjera o przyczynę**

tak spóźnionej wizyty.

Portjer wszedł do pokoju, wyjaśnił **swoje podejrzenie** i zażądał od młodzieńca i jego młodziutkiej towarzyszki, aby się poddali

rewizji.

Nie znalazł jednak broni. Przeprosiwszy parę, odszedł.

Zaledwie jednak znalazł się na schodach, gdy ciszę nocną przerwały

dwa wystrzały rewolwerowe.

Dochodziły właśnie z owego pokoju. Przerażony portjer wrócił i otworzywszy drzwi, ujrzał parę kochanków, leżącą na łóżku

w kałuży krwi.

On już nie żył, ona zaś znajdowała się w ostatnich **drgawkach przedśmiertnych.**

Zawiadomiono o wypadku natychmiast policję. Okazało się, że on liczy 20 lat, nazywa się

Fryderyk Weitz,

jest synem zamożnego **kuśnierza** — ona zaś liczy lat **zaledwie 16,** nazywa się

Hilda Rauscher

i jest pomocnicą krawiecką.

Mimo tak młodego wieku, była Hilda już

matką.

Dziecko jej liczy **sześć miesięcy. Młodzi kochali się serdecznie** i pragnęli się pobrać. Ale rodzice Fryderyka stanowczo **odmówili zgody** na ten związek. Zrazu wypłacali mimo to regularnie pensję **młodziutkiej matce,** w ostatnich czasach zaczęli nawet to **zaniedbywać.** Fryderyk, zajęty w pracowni ojca i całkowicie od niego zależny, nie potrafił zdobyć się **na samodzielne ukształtowanie** sobie życia i wybrał śmierć.

Dziwne i tragiczne losy młodych, zbłąkanych serc!

—o—

Pożar w Hołosku Małem.

Lwów, 15. marca.

(—) Wczoraj przed południem zaalarmowano straż pożarną groźnym pożarem, który wybuchł w Hołosku Małem. Na miejsce wyruszył tron pod kierownictwem sierżanta Witwickiego i po przybyciu zastał **trzy stodoły i jedną stajnię w płomieniach.** Akcja ratunkowa uniemożliwiła dalsze rozszerzenie się ognia, który zagrażał sąsiednim budynkom. Stodoły spłonęły doszczętnie wraz ze zbożem. Poszkodowani są gospodarze Kasprowicz, Gerczuk, Wojnarowicz i Borsuk. Szkoda wynosi kilka tysięcy zł. Przyczyny ognia nie zdołano ustalić.

—o—

Taniec krzeseł i stołów.

Londyn, w marcu.

(H) W **„Laboratorjum dla badań psychicznych i metapsychicznych“**, kierowanem obecnie przez sławnego uczonego

Henryka Price'a,

odbywają się obecnie ciekawe eksperymenty, przeprowadzane przy współudziale **fenomenalnego, dziewięcioletniego medjum.**

Jerzyk Durton, to synek Szwedki, **kucharki,** zajętej w poselstwie szwedzkiem w Londynie. Od dawna — jak to zauważyła z przerażeniem matka, wdowa, ubóstwiająca jedynaka — w obecności Jerzyka dokonywały się

zjawiska zaiste niesamowite

i zdolne wyprowadzić z równowagi człowieka najbardziej **trzeźwego, spokojnego i rozsądnego.**

Oto nieraz stoły zaczynają się podnosić, wirować i zataczać jakieś **zwarjowane linje**, krzesła puszczają się w tany niby

żywe osoby,

filiżanki **fruwają bezgłośnie w powietrzu,** jakby nagle dostały

niewidocznych skrzydeł.

Przerażona kucharka czas jakiś taiła te **niezwykłe fakty.** Ale wreszcie doniosła o tem ze łzami w oczach **posłowi, baronowi Bondemu.**

— Źle jest z moim malcem — zakończyła, tonąc w powodzi łez — **opętał go szatan, a ja nie wiem, jak temu zaradzić.**

Baron Bonde oddawna objawiał znaczne zainteresowanie dla

zagadnień spirytystycznych i medjumicznych.

To też odrazu zrozumiał, że młodziutki Jerzy, to

świetne, niezwykłe medjum.

Poseł uspokoił zrozpaczoną służącą i zapewnił ją o **niewinności owych objawów.**

Poczem sam się przekonał o wiarygodności zeznań kucharki. Gdy zaprosił chłopca na **podwieczorek,**

czajnik

opuścił nagle stół, poleciał ku ścianie, czas jakiś przy niej **krążył,** poczem **runął na ziemię,** roztrzaskując się na **drobne kawałki.**

Baron Bonde doznał **olśnienia. Co za wspaniałe medjum!** Doniósł natychmiast o odkryciu Tow. metapsychiczne mu, którego był członkiem i częstym gościem. Za zgodą matki przeprowadzono na chłopcu

wiele eksperymentów.

Powiodły się **wprost doskonale.** Znawcy uważają tego dziewięcioletniego smyka za

najlepsze medjum świata.

Jerzyk Durton to pozatem dziecko zupełnie normalne, choć doskonale **rozwinięte, inteligentne** i wesołe, nie wykraczające niczem poza przeciętny poziom **umysłowości dziecięcej.**

Jerzyk jest dzisiaj **najsławniejszą osobistością Londynu.**

Ze spraw miejskich.

Kto otrzyma kredyty z funduszu rozbudowy na rok bieżący?

DODATKOWE KREDYTY NA WYKOŃCZENIE BUDÓW. — CO ZAMIERZA GMINA WYBUDOWAĆ W BIEŻĄCYM SEZONIE BUDOWLANYM. — KREDYTY DLA INSTYTUCYJ SPOŁECZNYCH I SPÓŁDZIELNI.

Lwów, 15. marca.

(jp). Na wczorajszem posiedzeniu M. Komitetu rozbudowy załatwiono w pierwszej linji sprawę **kredytów dla budów, pozostających poza kontyngentem, przeznaczonym na tegoroczny sezon budowlany.** W myśl referatu **sekr. Kowalskiego,** przyznano dodatkowy kredyt **na wykończenie budowy p. Solakowej w kwocie 89.500 zł.,** oraz **Spółdzielni „Własna Strzecha" 280 tys. zł.**

Następnie kom. **Strzelecki** poddając pod obrady kwestję kredytów **kontyngentu około 8 miljonów, przyznanego na rok bieżący dla Lwowa z funduszu rozbudowy,** nakreślił zasady, na których oprzeć się należy, przyczem zaznaczył, że **chodzi przedewszystkiem o jak najwydatniejsze przyjście z pomocą ludności pozbawionej zupełnie mieszkań.**

Nad poszczególnemi sprawami, jakoteż zasadami, jakiemi się należy kierować przy rozdziale kredytów, toczyła się obszerna, kilkugodzinna dyskusja, w której zabierali głos kom. **Strzelecki,** dyr **Biernacki,** prof. **Matakiewicz,** inż. **Kassler,** dr **Buber,** inż. **Krzyworączka,** sekr. **Kowalski,** inż. **Moczański** i i.

W rezultacie powzięto następujące uchwały: W pierwszej linji postanowiono **zaakceptować kredyty w kwocie 1.058.000 zł., udzielone już przez Bank Gosp. Kraj.** na pożyczki, uchwalone przez poprzedni komitet rozbudowy, a na które w zeszłym roku nie było kredytu rządowego.

W załatwieniu podań, co do których zapadła już uchwała, a tylko częściowo zostały kredyty udzielone, uchwalono kredyty te uzupełnić, na co potrzebna łączna kwota **1.500.000 zł.** Dla Gminy, która ma **szerokie plany budowlane na sezon bieżący,** przyznano kredyt w kwocie **3 i pół miljona zł.** Z tej kwoty zamierza Gmina wybudować w roku bieżącym **3-piętrowy dom na placu Arciszewskiego,** wolno stojący z podwórzem w środku, obejmujący **252 mieszkań, a 401 pokoji.** Dom ma nadto posiadać na każdem piętrze wspólne tusze, łazienki itp. Dalej zamierza Gmina zbudować **jeszcze jeden barak przy ul. Pełtewnej,** jakoteż **dalsze bloki domów przy ul. Stryjskiej.**

Projektowane przez gminę budowy mają obejmować **897 ubikacyj, a 441 mieszkań.**

Dla instytucyj społecznych i spółdzielni przeznaczono kredyt około 800 tysięcy zł.

W dalszym ciągu zajmowano się **podaniami osób prywatnych,** jednak uchwały w tej mierze odroczono do następnego posiedzenia.

—o—

CO MÓWI NEMO.

Przedwiośnie.

Ze wsi przyjechał dziś Zygmunt,
Co lubi kąsać w ferworze,
Lecz dzisiaj w jasnych swych oczach
Ma jakieś dobroci morze.

Lecz dzisiaj pije milcząco
I w wina wlapia się Eden,
Jakby coś skrywał przed nami,
O czem wie tylko sam jeden.

Aż wreszcie usta otworzył
I huknął jakgdyby z racy:
Wiosnę już mamy panowie!
Wiosnę już mamy, pijacy!

Gdy dzisiaj rano wyszedłem
Na grudą pokryte łąki,
Pod niebem blado-niebieskiem
Widziałem pierwsze skowronki.

Co się przesila w naturze
Najlepiej wiedzą to ptacy —
Wiosnę już mamy, panowie!
Wiosnę już mamy, pijacy!

Więc jest to rzecz zrozumiała,
Więc jest to rzecz oczywista,
Że trzeba wiosnę przywitać —
Kelner! wiśniówka i czysta!!

Klucznik teroryzuje dwa szynki i rozbija piwnicę.

CO PARĘ MIESIĘCY MA SWOJE NAPADY AWANTURNICZE.

Lwów 15. marca.

(—) Znany jest na Zniesieniu i Zamarstynowie niebezpieczny opryszek, Władysław **Klucznik,** który regularnie co kilka miesięcy stacza walki z policją i w rezultacie odsiaduje następnie karę więzienia. Przed 6-ciu tygodniami urządził on na Zniesieniu pierwszorzędną awanturę. Oto wpadł 30. stycznia do restauracji Leopolda Rothsteina i po odmowie uzyskania alkoholu, pobił Rothsteina, oraz jego syna, a następnie **zagroził im morderstwem, jeżeli mu nie dadzą tysiąca zł.** Stamtąd udał się do następnego szynku, Samuela Grossmana, gdzie wywołał podobną awanturę, a wyrzucony, tego samego dnia włamał się do piwnicy, gdzie zdołał **skraść papierosy wartości 150 zł.** W chwili, gdy usiłował wyjść, został schwytany.

Za te sprawki odpowiadał on wczoraj przed s. Łyczkowskim, który po przeprowadzonej rozprawie zasądził go na 8 mies. ciężkiego więzienia

Trójka młodocianych hulajów na dachach kradła blachę i sprzedawała.

WŚRÓD NICH BYŁ STUDENT GIMNAZJALNY. — ODDANO GO KARZĄCEJ DŁONI RODZICIELSKIEJ.

Lwów, 15. marca.

(—). Przed s. Łyczkowskim odpowiadała wczoraj **trójka młodocianych złodziei,** oskarżona o systematyczne kradzieże **blachy z dachów kamienic.** Charakterystycznem jest to, że na trójkę tę składali się sami młodzi chłopcy, z których najstarszy **liczył lat 21, a najmłodszy lat 12.** Jeden z nich był uczniem gimnazjalnym. Trójka ta, nazwiskiem Michał **Spolski,** Ignacy **Teliczka** i 12-letni Mieczysław **Łuczków** w drugiej połowie 1926 r. przez strych dostała się na dach realności przy ul. Stromej 1 i 3, gdzie skradli na szkodę Sary Pikeles i Emila Bombacha **blachę oraz spojenia cynowe, wagi kilkadziesiąt kg., wartości 150 zł.** Przedmioty te pozbyli u Ignacego **Weithorna,** właściciela składu żelaza przy ul. Unji Brzeskiej 7.

Aresztowani przyznali się do kradzieży, zaś Weithorn tłumaczył się, że blachę tę kupił w dobrej wierze i nie przypuszczał zupełnie, że ma do czynienia ze złodziejami. Sędzia zasądził Spolskiego i Teliczkę po dwa miesiące więzienia, zaś Łuczkowa jako małoletniego uwolnił, oddając go do domowego ukarania. Weithorna zasądził sędzia za przekroczenie na 30 zł. grzywny. Osk. prok. Janisz, bronili adw. dr. Batycki, Macieliński, oraz dr. Kibitz.

—o—

Okręcili staruszce głowę chustką

i zrabowali 200 chustek.

Lwów 15. marca.

(—) O zuchwałym rabunku doniesiono policji lwowskiej z Rzeszowa. Mianowicie przedwczoraj wieczorem trzech osobników weszło do mieszkania **78-letniej Biny Amster,** zam. w Rzeszowie, **żądając wydania pieniędzy. Jeden z nich zarzucił Amsterowej chustkę na głowę,** obalił staruszkę na łóżko i począł dusić, drugi trzymał ją za ręce, a trzeci szukał pieniędzy. Gdy gotówki nie znaleźli, zabrali dwa pakunki — 200 sztuk chusteczek na głowę **wartości 330 zł.**

Przeprowadzone natychmiast dochodzenia doprowadziły **do ujęcia sprawców w osobie 17-to letniego Józefa Pyziaka, 21-letn. Pawła Magnuckiego i 23-letn. Wawrzyńca Polańskiego,** którzy do rabunku przyznali się i łup zwrócili.

—o—

Szwarcbarda nie wpuszczono do Palestyny.

Londyn, w marcu.

Władze palestyńskie w porozumieniu z min. kolonji w Londynie, **odmówiły mordercy Petlury, — Szwarcbardowi,** — wizy wjazdowej do Palestyny. Szwarcbard, który opuścił już Francję i znajdował się w drodze do Palestyny, musiał się zatrzymać w Syrji.

—o—

Aluminjowy tramwaj.

Londyn, w marcu.

W Londynie odbyła się niedawno próba tramwaju, zrobionego w całości z aluminjum. Próba wypadła bardzo pomyślnie, wóz bowiem okazał się lekki, a nawet przy szybkim ruchu nie ulega on takim kołysaniom się, jak wozy dotychczasowe. Ponieważ wprawianie go w ruch wymaga znacznie mniejszej energji i ponieważ daje on więcej miejsca, przypuszczać należy, że ten typ tramwajów przyjmie się ogólnie.

—o—

Ślepa kiszka niedolą ludzkości.

Berlin, w marcu.

(e). Wydaje się, że pod postacią zapalenia ślepej kiszki ludzkość nawiedza nowa plaga; zwrócono na to uwagę dopiero pod koniec ubiegłego stulecia. Już od r. 1903 da się stwierdzić niewątpliwy wzrost tej choroby, która częściej zdarza się u mężczyzn, aniżeli u kobiet.

Doszło np. do tego, że w r. 1913 w Niemczech liczba chorych na zapalenie ślepej kiszki była **5-krotnie większa aniżeli w r. 1903.** Po wojnie rozpoczął się na nowo wzrost tej choroby, a liczba zachorowań wyniosła w Niemczech w r. 1926 **100 tysięcy przeszło.** Wynika z tego, że wypadki zapadnięć na ślepą kiszkę w ciągu ostatnich lat pięciu podwoiły się.

—o—

Tajemnica zdrowia i młodości „Starego Tygrysa".

CZŁOWIEK, KTÓRY NIE LUBI WYWIADÓW. — WYJĄTEK, ALE BEZ POLITYKI. — CLEMENCEAU MA DWADZIEŚCIA LAT. — NAD CZEM OBECNIE PRACUJE. — CZEMU ZAWDZIĘCZA SWE ZDROWIE — UMIAŁ SZCZERZE KOCHAĆ I NIENAWIDZIEĆ. — NIE ZNAŁ ZAWIŚCI I ZAZDROŚCI.

Paryż, w marcu.

(H) Prawdziwym fenomenem niespożytej i niezłomnej **energji i siły życiowej** jest znany francuski polityk i mąż stanu

Jerzy Clemenceau,

zwany **„starym tygrysem".** Clemenceau cieszy się we Francji **ogromną popularnością** i wszelkie jego enuncjacje budzą **wielkie zainteresowanie.**

Niedawno zwrócił się do krzepkiego starca, zachowującego mimo dziewięciu krzyżyków z okładem, **znaczną ruchliwość umysłu i doskonałą tężyznę fizyczną,** pewien dziennikarz francuski z prośbą o wywiad. Clemenceau jest zasadniczo

przeciwnikiem wywiadów.

Tym razem jednak zrobił wyjątek pod warunkiem, że interview nie będzie absolutnie dotyczył **spraw politycznych.** Wywiad zawiera momenty **tak charakterystyczne,** że podajemy je w skróceniu za jednem z pism francuskich.

— Chciałbym zadać ekscelencji — mówi dziennikarz — pewne niedyskretne pytanie: **ile pan ma właściwie lat?**

— **Dwadzieścia!** — odpowiedział z uśmiechem Clemenceau. — Pan się dziwi? Pan kiwa głową niedowierzająco? Mam rzeczywiście dwadzieścia lat. Wyjąwszy oczywista **sprawy miłości.** Pozatem umysł mój zachował znakomicie dawną

prężność, rzutkość i elastyczność.

Niestety otoczenie moje nie chce mi uwierzyć i stanowczo stara się mnie przekonać, że liczę już lat **znacznie więcej...**

— Nad czem pan teraz pracuje?

— **Piszę swoje pamiętniki.** Nie jest to zajęcie zbyt miłe. Skłonili mnie do tego **moi przyjaciele.** Pozatem uczę się obecnie tennisa pokojowego, aby później móc w lecie grać w tennisa prawdziwego. I cóż jeszcze... Ach, tak... Studjuję

Racine'a,

gdyż chciałbym skończyć przed kilkunastu laty **rozpoczętą rozprawę o nim.** A wreszcie opiekuję się wychowaniem swoich wnucząt. Muszą z nich wyrosnąć dzielni i **mądrzy Francuzi...**

— Czemu zawdzięcza ekscelencja swoje zdrowie?

— Trudno mi naprawdę na to odpowiedzieć. Mogę tylko zaznaczyć, że nigdy się nie kryłem ani

z moją miłością, ani z nienawiścią.

Nie dobrze jest tłumić w sobie

silne namiętności.

One zjadają człowieka jak **rdza żelazo.** Pozatem nie znałem nigdy — mogę tu oświadczyć z podniesionem czołem — **nikczemnej zazdrości i podłej zawiści.** Walczyłem z otwartą przyłbicą, — nawet najzawziętsi przeciwnicy musieli żywić dla mnie szacunek... Pozatem kochałem **słońce, kwiaty, ptaki, arcydzieła sztuki i szlachetnych ludzi.** To jest **tajemnica mojej młodości..."**

Jakże wyraziście rysuje się sylwetka **„starego tygrysa"** na podstawie tych **znamiennych i arcyciekawych wynurzeń.**

Wycieczka polskim statkiem po Bałtyku.

UDOGODNIENIA W JEŹDZIE NAD POLSKIE MORZE.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, w marcu.

(e). Przedsiębiorstwo państwowe „Żegluga Polska" organizuje w bież. sezonie letnim **stałe wycieczki zagraniczne do Danji, Szwecji, Finlandji, Estonji i Łotwy.** Wycieczki te odbywać się będą na parowcu przybrzeżnym „Gdynia", który przystosowano do dalszych podróży morskich.

Przy organizowaniu wycieczek zagranicznych „Żegluga Polska" podjęła się dla wygody pasażerów **załatwiać wszystkie formalności paszportowe.** Żeglugę przybrzeżną będą utrzymywały cztery inne statki. Rozkłady jazdy statków uzgodnione będą z rozkładami kolejowymi pociągów w kierunku na Gdańsk i wybrzeże.

Marszruty tych pociągów będą przedłużone do Gdyni, co **usunie konieczność przysiadania się w Gdańsku.**

Bilety kolejowe do Gdyni, Jastarni lub Helu będą **ważne na przejazd statkami** do tych miejscowości. W ten sposób pasażer, który wykupił np. bilet ze Lwowa na Hel, może przerwać w Gdańsku podróż koleją i odbyć resztę drogi statkiem „Żeglugi Polskiej".

Gdy Alpy roiły się od olbrzymich potworów.

NIEBEZPIECZNY SPACER PRZED 50 TYSIĄCAMI LAT. — TYGRYSY I KROKODYLE W ALPACH. — DZISIEJSZE SZCZYTY ALP BYŁY ONGIŚ WYSPAMI NA MORZU.

Wiedeń w marcu.

(e) Wędrówki przez lasy Alp dzisiejszych nie są obecnie zgoła nie bezpieczne. Turysta nie jest bynajmniej zagrożony w swych wędrówkach, o ile chodzi o świat zwierzęcy, przeciwnie, przed nim to właśnie zmykają strwożone zające, sarny i kozice.

A jednak — dawniej było inaczej. Dawniej — to znaczy **przed 50 tysiącami lat,** spacer przez lasy alpejskie zakończyłby się dla turysty

bardzo tragicznie.

Olbrzymie dinosaury o gigantycznej sile przebiegały bory, słonie wyciągały trąbami ot tak, dla zabawki, **największe drzewa z korzeniami, tygrysy** ryczały przeraźliwie, **krokodyle** rozwierały olbrzymie paszcze, niedźwiedzie napełniały lasy

złowrogim pomrukiem.

Prof. dr. Abel w dziele swojem, wydanem niedawno w Wiedniu, opisuje malowniczo **faunę** Alp ówczesnych, nie ustępującą pod względem **grozy i egzotyczności** faunie dzisiejszej krajów międzyzwrotnikowych. Wykopaliska z pod Wiener-Neustadt, przechowane w instytucie geologicznym w Wiedniu świadczą, że teren Alp

pokrywało morze,

z którego wystawały wysepki, szczyty gór dzisiejszych, zaś nad brzegami tego morza roiło się od **dinosaurów;** nie brakowało również olbrzymich latających jaszczurek. Znaleziono również reszki **aligatorów i olbrzymich żółwi.** I małpy, zwłaszcza gibbony, ożywiały ówczesne bory; natrafiono także na ślady **jednorożca,** względnie zwierzęcia tego typu, pozbawionego jednak rogu, od którego jest nazwane.

Nad temi potężnemi zwierzętami panował najpotężniejszy ssak:

człowiek - małpa,

pradziad dzisiejszego mózgowca który zdołał odczytać bujną przeszłość ziemi z wykopanych kości i odcisków na skałach i bryłach węgla.

Ze sceny amatorskiej.

„Pan Zołzikiewicz", sztuka w 5 obrazach Galasiewicza i Mellerowej na scenie „Gwiazdy".

Lwów, 15. czerwca.

(jp.) „Pan Zołzikiewicz", sztuka ludowa, przerobiona na scenę z tak silnym tragizmem nacechowanej noweli Henryka Sienkiewicza, wzbogaca cennym nabytkiem repertuar sceny amatorskiej „Gwiazdy". Sztuka ta została odegrana w ubiegłą niedzielę w doskonałej obsadzie i z wielką starannością, przyczem wytrawna reżyserja p. Marjana Lecha święciła zasłużone tryumfy. Wśród nienagannie zgranego zespołu na szczególniejsze wyróżnienie zasługują pp. Zofja Żmijewska, która postać Maryny odtworzyła z dużą siłą dramatyczną, p. Marjan Lech, który wyposażył rolę nieszczęsnego Rzepy w wiele cech charakterystycznych, p. A. Poleski, jako Zołzikiewicz i p. Burger jako arendarz.

Bardzo starannie wyreżyserowane były tańce ludowe, a orkiestra pod batutą p. Abratowskiego dopełniały bardzo udatnej całości. To też tłumnie zebrana publiczność nie szczędziła wszystkim wykonawcom gromkich oklasków.

FELJETON „GAZ. POR." z 16. III. 1926.

J. POURCEL.

Emerytka.

Dyrektorka szkoły powszechnej pani Zofja Martel miała przeszło lat siedmdziesiąt, gdy opiekuńcze władze „upoważniły ją do skorzystania z praw dla emerytury". Piękny ten frazes oznaczał przymus usunięcia się z zajmowanego stanowiska. Sprawiło jej to ból głęboki. Miała nadzieję, że dojdzie przy pracy do ośmdziesiątki. Co się stanie z uczenicami bez niej? W jakież wpadną niedoświadczone ręce?

Gdyby przynajmniej pozwolono jej doprowadzić najwyższą klasę uczenic do ostatniego egzaminu. Większość z nich nie wyznawała się należycie w subtelnościach form gramatycznych.

Żaden jednak najpoważniejszy argument nie przekonał władz. Pani dyrektorka opuściła zatem szkołę i osiedliła się w małym domku, który sobie wybudowała w przewidywaniu gorzkiej godziny spensjonowania tak, jak się zakupuje działkę na cmentarzu.

Przystosowanie się do nowego trybu życia było bardzo ciężkie. Nieraz miała uczucie, że straciła dziecko ukochane. Z pustką w sercu, bezczynnie błądziła po nowem mieszkaniu w poszukiwaniu jakiegoś rachunku. Znajdowała tam męża, którego w roztargnieniu poślubiła przed pięćdziesięciu laty. Wówczas był on świetnym podoficerem wojsk afrykańskich, dziś zasuszonym, zwiędłym staruszkiem. Również emeryt służby państwowej i przy swych ośmdziesięciu latach towarzysz nie zbyt zabawny. Zresztą nie zwracała nigdy uwagi na niego i zawsze żył bezużyteczny, zapomniany w cieniu pani dyrektorowej.

Wczesnym rankiem, wyświeżona, z koszyczkiem w ręku, pani Zofja Martel udawała się na targ. Znała wszystkie przekupki, które były jej uczenicami i gawędziła chętnie z niemi, łając nie za wygórowane ceny, lecz za błędy językowe.

Ukończywszy zakupy, błądziła w okolicach szkoły, aby doczekać pauzy. Wówczas dawne uczenice otaczały świeżym, rozśmianym wianuszkiem „panią dyrektorkę".

— Wiele z was dzisiaj zrobiło zero błędów w dyktandzie? — zapytywała.

Niestety, nie dużo takich było, któreby według dawnego wyrażenia szkolnego zrobiły „zero błędów". Tem lepiej! Tem lepiej! Odczuwała ukrytą radość z tego powodu. Jakich czasów dożyliśmy, mój Boże, i co robi nowa ich dyrektorka.

— Moje drogie, napewno nie zdacie egzaminu.

Wracała do domu pokrzepiona na duchu.

— Zosiu, rzekł pewnego wieczora jej stary mąż, chodź, spójrz przez okno. — Cudowny zachód słońca, zupełnie taki, jak w Afryce.

Biedne słońce, zakryte dymami fabryk dla staruszka świeciło afrykańskim blaskiem.

— Patrz, Zosiu, tam góry atlas... dalej niezmierzone morze piasków... oazy kwitnące zielenią palm. Czujesz ten zapach? To gaje pomarańczowe!... Ah, gdybyś ty wiedziała!...

Głos jego drżał tęsknotą. Przymknąwszy oczy, staruszek wskrzeszał upojny sen młodości.

— Wiesz co, rzekła zdumiona nauczycielka, wyrażasz się wcale nieźle... — Mógłbyś może napisać ładne zadanie... Trzeba się przekonać... Siadaj tutaj zaraz i napisz: „Co widzę przez moje okno..." Zaniedbałam cię trochę w ostatnich czasach, mój mały.

Zaniedbywała go niełedwie od lat pięćdziesięciu, ale nie miał do niej żalu o to. „Mały" usiadł posłusznie i zaczął pisać. Pisał długo. Tyle rzeczy widział przez swoje okno, obrazów cudownych, bajecznych... marzeń o szczęściu, którego nie zdołał schwycić słabemi dłońmi i które odeszły na zawsze.

Pani dyrektorka, włożywszy okulary, poprawiła zadanie sumiennie, jak zawsze. Czerwonym atramentem napisała następującą ocenę:

„Uczeń obdarzony bogatą wyobraźnią. Ma dużą przyszłość przed sobą. Niestety, ortografja zawodzi".

— Trzeba będzie temu zaradzić! — oświadczyła energicznie. — Od dziś zabieramy się do roboty. Będziesz pisał dyktando codziennie rano i wieczorem.

Oczy jej błysnęły odmłodzone. Odnajdywała cel w życiu. Nie utraciła wszystkiego, skoro pozostał jej jeszcze uczeń, ostatni uczeń.

Był to zresztą uczeń wyjątkowo pilny, spoglądający na nauczycielkę jasnem spojrzeniem dziecka. Dla niego także wybiła godzina szczęścia, na którą czekał pół wieku.

Robił nadzwyczajne postępy, w przeciągu kilku dni zgłębił tajniki czasowników. Najdrobniejsza pochwała przenosiła go w siódme niebo. Gdy był sam — odczytywał z dumą pochwalną ocenę nauczycielki: „Ma dużą przyszłość przed sobą".

Prostował się i pysznił, jak gdyby był jeszcze w mundurze na czele swych żołnierzy.

Lecz pewnego dnia dyrektorka, czekając na wyjście dawnych uczenic, przeziębiła się. Musiała zostać w łóżku i odrazu stało się jasne, iż jest to choroba śmiertelna. Zgon miała bardzo spokojny i piękny. Jedynie żal jakiś, poczucie nowej krzywdy losu zadrgało w jej osłabionym głosie, gdy ujrzawszy przy łóżku zrozpaczonego, tonącego we łzach męża, rzekła doń:

— Moje biedactwo małe, odchodzę trochę zawcześnie, właśnie w chwili, gdy już zaczynałeś pisać bez błędów.

Tłum. **F. M.**

Interesujące dzieje pierścienia.

U LUDÓW PIERWOTNYCH. — PIERŚCIEŃ JAKO SYMBOL MAŁŻEŃSTWA. — SKARABEUSZ EGIPSKI. — SYGNETY GRECKIE. — JAK TO BYŁO W HELLADZIE. — JAD ŚMIERTELNY W SERDECZNYM UŚCISKU. — PIERŚCIEŃ MARJI STUART. — ZA CZASÓW SENTYMENTALIZMU I ROMANTYZMU. — PIERŚCIENIE-TALIZMANY Z CZASÓW WIELKIEJ WOJNY.

Lwów, 15. marca.

(H) W jednem z pism zagranicznych znajdujemy nader ciekawe uwagi o **pierścieniu i jego historji.** Archeologowie i etnografowie, badacze dawnych kultur i zwyczajów, donoszą o dziwnych i oryginalnych **pierścieniach**, które wydobyto z pod pyłu wieków lub znaleziono u **ludzi pierwotnych.**

Pierścień czasów pierwotnych miał prawie zawsze kształt

płaskiej obrączki

i sporządzony był z metalu szlachetnego, lub **bronzu, żelaza, szkła, kości słoniowej itd.** Pierścienie noszono nietylko na palcach rąk i nóg, lecz również na ramionach i kostkach nóg. Pierścieni noszonych w chrząstce nosa wśród

plemion afrykańskich,

Europa nigdy nie znała.

W Biblji znajdujemy wskazówki, że pierścień był

symbolem małżeństwa.

Starożytni Egipcjanie mieli kosztowne pierścienie **złote i srebrne,** odznaczające się bardzo kunsztowną robotą złotniczą, a przedstawiające zwykle **świętego chrabąszcza, skarabeusza.** Wśród skarbów, znajdujących się w grobie Tutankhamena, odnaleziono **wspaniałe pierścienie i naramiennice.**

W Grecji już w czasie Solona było przywilejem wolnych mężów noszenie

sygnetów

z kości słoniowej i bursztynu. Rzymianie podobnie jak Etruskowie nosili żelazne sygnety, tylko senatorom i wysokim urzędnikom wolno było nosić

pierścienie złote.

Były to z początku **gładkie obrączki,** później przekształcały się one w istne **arcydzieła kunsztu złotniczego.** Plinjusz donosi, że Rzymianki i Rzymianie mieli ręce

wprost przeładowane

pierścieniami które w zimie **były ciężkie i masywne,** a w lecie **lekkie i delikatne.**

Od piątego wieku były pierścienie **oznaką biskupów.**

Osławione są znane pierścienie Borgiów, zawierające

małe zbiorniki trucizny,

która niemiłej osobie podczas uścisku dłoni wszczepiała **jad śmiertelny.**

Pierścień jako oznaka życzliwości i łaski dostojnych osobistości był ulubionym darem. I tak np. **Marja Stuart** i jej nieszczęsny wnuk **Karol I.,** w chwili przed straceniem, wręczyli swe pierścienie życzliwym i oddanym przyjaciołom i sługom. Jakiś czas istniała moda opatrywania pierścieni

napisami,

— moda, która **kwitła szczególnie w Anglji,** w czasie epoki **sentymentalizmu i romantyzmu.**

O pierścieniach możnaby powiedzieć jeszcze **wiele ciekawych szczegółów** (interesujące są np. t. zw. pierścienie z **czasów wielkiej wojny),** ale musimy je pominąć z braku miejsca.

Tragiczna śmierć „króla motocyklistów"

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PODCZAS JAZDY. — GUIDO MOLLINI PADŁ OFIARĄ ZAMIŁOWANIA DO SPORTU. — WSTRZĄSAJĄCA CHWILA PRZEDZGONNA. — „TAK GORĄCO PRAGNĘ ŻYĆ!" — SILNE PORUSZENIE W SFERACH SPORTOWYCH.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Rzym, w marcu.

(H) W tragiczny sposób zakończył niedawno życie znany włoski sportsman,

Guido Mollini.

Mollini odgrywał wybitną rolę **w ruchu sportowym włoskim** i był laureatem wielu nagród i konkursów. Między innemi otrzymał przed kilku miesiącami **wspaniały, srebrny puhar** od króla włoskiego za zwycięstwo w wyścigach automobilowych.

Ale specjalnością Molliniego był

motocykl.

Namiętnie uprawiał ten sport i uchodził za najlepszego **włoskiego motocyklistę,** a za jednego **z najlepszych motocyklistów świata.**

Mollini korzystał z każdej wolnej chwili (z zawodu był inżynierem), aby ćwiczyć się **w jeździe na motocyklu,** gdyż zamierzał wziąć udział w

międzynarodowym turnieju motocyklowym,

który odbędzie się we Włoszech **w połowie kwietnia.** Codziennie wyjeżdżał za miasto i

w zawrotnem niemal tempie

pędził po drogach i gościńcach.

To właśnie stało się przyczyną **straszliwego wypadku.** Pewnego dnia wybrał się Mollini na zwykłą przejażdżkę w **okolice Rzymu.** Wracając już do miasta, skorzystał z tego, że szosa była zupełnie **pusta** i pognał w **tempie niesłychanie szybkiem.** Aby skrócić drogę postanowił przeciąć

tor kolejowy.

Nie zauważył jednak zrazu zbliżającego się pociągu, a gdy go spostrzegł — **było już zapóźno.** Nastąpiło

okropne zderzenie.

Nieszczęśliwy sportowiec wyleciał w powietrze jak z procy i zakreśliwszy łuk **runął na ziemię.**

Stracił przytomność. A gdy ją odzyskał, znajdował się w **domku budnika,** który obchodząc tor, zauważył sportowca i przy pomocy innego funkcjonarjusza kolejowego przeniósł **straszliwie pokaleczonego inżyniera** do swego domku.

Molliniego przewieziono do Rzymu i poddano

natychmiastowej operacji.

Niewiele to jednak **pomogło.** Przy łożu umierającego rozegrały się

wstrząsające sceny.

Młody i rwący się do życia inżynier, **błagał lekarzy,** aby go ratowali.

„Tak gorąco pragnę żyć!",

wołał. Zmarł w kilka dni później. Śmierć jego wywołała we Włoszech **bardzo silne wrażenie.**

Akt oskarżenia przeciw dr. Kolnikowi.

ZARZUCA MU OSZUSTWO NA KWOTĘ MILJONA DOLARÓW.

Lwów 15. marca.

(—) Jak się dowiadujemy, prokuratura wygotowała już akt oskarżenia przeciwko dr. Kolnikowi, który będzie oskarżony o zbrodnię oszustwa na kwotę miljon dolarów. Akt oskarżenia obejmuje kilkaset stron białego pisma maszynowego i w dniu wczorajszym został oskarżonemu doręczony. Proces dra Kolnika i tow. odbędzie się dopiero w maju i stanowić będzie olbrzymią sensację.

Wojowniczy Pinkas z ulicy Zamkniętej

pobił świadków, więc został zamknięty.

TWIERDZI, ŻE SIĘ NICZEGO NIE BOI, BO MA „PATENT NA WARJATA".

Lwów, 15. marca.

(—). Dnia 24. stycznia ub. r. ulica Gródecka w pobliżu Teatru Małego była widownią **olbrzymiej awantury,** wyprawionej przez **Pinkasa Lemla,** syna właściciela piekarni przy ul. Zamkniętej. Mianowicie rodzina Lemlów pozostawała w sporze z sąsiadami swymi Frischmanami. W związku z tem odbył się proces w sekcji III. Świadkowie zeznawali obciążająco, wskutek czego zapadł wyrok **zasądzający Lemlów.**

Po wyjściu z sądu Pinkas Lemel postanowił zemścić się na stronie przeciwnej i świadkach. Gdy w pobliżu Małego Teatru spotkał wracających **Frischmanów** w towarzystwie Chaj **Witman,** która przeciwko niemu świadczyła, napadł na nich i pobił Frischmana, jego syna, oraz Witmanowa, przyczem groził, **że ich zamorduje i niczego się nie boi, gdyż ma patent na warjata.** Pobici do krwi odnieśli ciężkie obrażenia, a kres awanturze położyła dopiero policja.

Pod zarzutem zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała stanął wczoraj Pinkas Lemel przed s. Szulisławskim. Ponieważ jednak nie jawili się wszyscy zawezwani świadkowie, przeto sędzia odroczył rozprawę do 20. bm.

Stenotypistka zamordowała służącą.

PO ZACIĘTEJ WALCE PODERŻNĘŁA JEJ GARDŁO.

Berlin 14. marca. (Tel. G. P.)

Sensację wywołało tu morderstwo, wykryte przez policję na Charlottenstrasse 79. Znaleziono tam służącą z poderżniętemi tętnicami szyi. Morderstwo musiało być dokonane po przeprowadzeniu krwawej walki, gdyż schody prowadzące do mieszkania, w którem znaleziono zamordowaną, były zbroczone krwią. Policja ustaliła, że zamordowaną jest 39-letnia Schüler, służąca. Morderstwa dokonała 24-letnia Erna Antoni, stenotypistka, która ostatecznie przyznała się do czynu. Za przyczynę podała sprzeczkę osobistą.

—o—

Szalony pociąg prowadzony przez warjatów.

Paryż, w marcu.

(e). Wstrząsającego zdarzenia widownią była w tych dniach belgijska linja kolejowa z Givet do Schaarbeck-Bruksela.

Pociąg poranny, dążący po tej linji zatrzymuje się pomiędzy Givet a Namur na dziewięciu stacjach, tymczasem pociąg, o którym mowa, **przejechał, nie zatrzymując się,** całym pędem przez stację Hastiere i następnę, wobec czego rozesłano natychmiast telegramy po całej linji i uniknięto w ten sposób katastrofy.

Wreszcie szalona lokomotywa ukazała się o całe 45 minut wcześniej, niż przewidywał rozkład pociągów, jadąc coraz wolniej, w Namur, i stanęła w odległości 50 metr. od dworca.

Wówczas dopiero zdołano stwierdzić przyczynę tej szalonej jazdy. Oto okazało się, że tak **maszynista, jak i palacz dostali pomieszania zmysłów z przemęczenia.**

Powtórzyła się tu więc sytuacja, jakby wyjęta z końcowego ustępu słynnej powieści Zoli „Człowiek-zwierzę".

—o—

Konferencja emigracyjna

Lwów 15. marca.

Od dwóch dni odbywa się w Woj. lwowskiem konferencja w sprawie emigracji z Małopolski Wschodniej do krajów zamorskich, głównie do Kanady. Zapotrzebowanie rolników z Polski do Kanady wynosi w roku bieżącym około 20.000 osób, z czego znaczna część pójdzie z naszej połaci kraju.

Udział w konferencji wzięli przedstawiciele Urzędów wojewódzkich i Kierownicy państw. Urzędów pośrednictwa pracy. Z ramienia Min. Pracy konferencję prowadzi Dr. Piotr Durkacz.

—o—

Cztery typy idealnego męża

JAK KOBIETY WYOBRAŻAJĄ SOBIE SWEGO „PANA I WŁADCĘ“. — KAŻDA PIELĘGNUJE SOBIE TYP SWEGO IDEAŁU JUŻ OD NAJWCZEŚNIEJSZEJ MŁODOŚCI.

Lwów, 14 marca.

(x). Gdy zadamy jakiejkolwiek młodej dziewuszce niedyskretne pytanie „**Jak wyobraża sobie pani swego przyszłego męża**“, a raczej „jakim on powinien być, aby pani odpowiadał“, w 80 wypadkach otrzymamy natychmiast odpowiedź. Jest to dowodem, że **wszystkie o tem myślały** i z góry sobie pewien obraz swego przyszłego stworzyły.

Niema faktycznie młodej panny, która od lat najmłodszych nie wypielęgnowałaby sobie jakiegoś **ideału, która** nie zdawałaby sobie sprawy, jakiego właśnie męża pragnęłaby w przyszłości. Z odpowiedzi jednak, które otrzymamy przy zadaniu podobnego pytania, **rozróżniamy dwie wytyczne**, po których idą marzenia kobiet, dwie grupy, różniące się od siebie **w zasadniczy sposób**.

Grupa pierwsza, **to mądre, rozsądne kobiety**, które na podstawie obserwacji, spostrzeżeń i doświadczeń, lektury i filmu zdołały skonstatować **iż mężczyznę idealnego może stworzyć tylko artysta - malarz na specjalny obstalunek.** Warunki więc, jakie stawiają swemu przyszłemu, opierają się przeważnie na jego zewnętrznym wyglądzie.

I charakterystyczne są **kontrasty**, jakie lubi ta grupa kobiet. Drobne, **smukłe kobietki** pragnęłyby, aby mąż ich był **wysokim, silnym mężczyzną**, kobiety tęgie zaś, mają **słabość do mężczyzn chudych.**

Druga grupa, to **kobiety mniej doświadczone**. Wyrobiły sobie one pojęcie o jakimś idealnym mężczyźnie, upodabniając go **do bohaterów filmowych i scenicznych**. Wyperswadować im, że takiego mężczyzny **nigdy w życiu nie spotkają** — dość trudno. I przeważnie, gdy los zwiąże je z człowiekiem, najmniej odpowiadającym ich ideałom, nie potrafią zrozumieć, że mężczyzna to nic wielkiego i do końca swego życia mają wrażenie, **że wybór ich był zły**, że powinny były zaczekać, a ten jedyny, wymarzony, **zjawiłby się z całą pewnością.**

Są to dwie grupy zasadnicze, z których każda da się podzielić na **grupki mniejsze**. Wiele kobiet bowiem — tyle gustów. Gdy się jednak odrzuci pewne drobne właściwości, jakie kobiety pragnęłyby widzieć u mężczyzn, rozróżni się dość łatwo **tylko cztery grupy przedstawicieli płci brzydkiej**, które cieszą się powodzeniem u kobiet.

Posłuchajcie, mężczyźni, jakimi powinniście być, ażeby się podobać..

Grupa I. Mężczyzna 28-letni, o pół głowy wyższy od kobiety, brunet. Świetne stanowisko niekonieczne, wystarczy gdy zarabia na utrzymanie.. Punktualny i pamiętający o domu. **Antyalkoholik, może być jednak namiętnym palaczem.** Oczywiście pali papierosy, Broń Boże — cygara. Nie powinien ubierać się elegancko, ale czysto. Do obowiązków jego, należy dbać o to, by gazeta była w domu, pamiętać o kinie, o teatrze, o balu i o urodzinach czy imieninach znajomych, załatwiać wszelkie sprawy z gospodarzem domu i dozorcą. **Więcej od niego się nie wymaga. —** Może wychodzić z domu sam wieczorami conajwyżej **dwa razy tygodniowo.**

W stosunku do żony powinien być **grzeczny i uprzejmy**. Pod żadnym pozorem nie wolno mu używać, gdy z nią mówi, następujących słów: **„Zostaw mnie w spokoju“, — „Nie masz o tem pojęcia“** i.t. d. Żonie bowiem nie wolno zostawić męża w spokoju — wszak to jest **warunek jej szczęścia rodzinnego.** A proszę nadto nie myśleć, że żona może o czemkolwiek nie mieć pojęcia.

Nie powinien on być ładny, lecz **sympatyczny. Ładnego** mężczyznę woli kobieta widzieć w kinie. Ale w domu? Ciągle być przy jego boku i cierpieć męki zazdrości? — **pod żadnym pozorem.**

Grupa II. Foxtrott! Charleston! Bokser! Jeździec! Wioślarz! Jednem słowem sportowiec! **Silny i piękny!** Ubrany według ostatniego krzyku mody! Wesoły! Dowcipny! Pożądany w każdem towarzystwie! Urwipołeć! **30 przygód miłosnych!** Kieszenie pełne złota! Zawód — obojętny!

Grupa III. Energiczny. Społecznik. Przewodniczący szeregu towarzystw. **Ładnie ubrany.** Oczy niebieskie, czoło wysokie. **W domu nie wolno mu mówić o interesach.** Każda sprzeczka — **prezent dla żony.** Nie wolno mu palić, pić i grać w karty. Jednem słowem **pantoflarz!**

Grupa IV. Wysoki, niedźwiedziowato niezgrabny. **Zawsze gładko wygolony.** Musi lubieć psy i małe dzieci. Musi umieć sam sobie wiązać krawaty. **Nie wolno mu nigdy mówić o sobie.** Na żonę powinien wołać jej pełnem imieniem. „Kotku“, „Dzidzi“ i „Pieszczotka“ **może mówić tylko do swych kochanek.** Wolno mu bowiem mieć kochanki, ale **nie wolno, by się o tem żona dowiedziała.** Nie wolno mu odmawiać żonie niczego, a jeśli to robi, powinien dać jej do zrozumienia, że kiedyś, w przyszłości.... Jednem słowem — **musi być dyplomatą.**

Oto cztery pobieżnie skreślone typy mężczyzn — **kandydatów na mężów.** Takiemi pragnęłyby ich widzieć kobiety. Czy jednak są oni takimi faktycznie — trudno orzec. Mówiąc z doświadczenia — **kobieta wie, czego chce i wie jakiegoby chciała męża, niestety, przeważnie swego ideału nie spotyka.**

Właśnie dlatego, że wie, czego chce. To znaczy **wręcz przeciwnie.**

—o—

Niema już chłopczyc w Ameryce.

WYTWORZYŁ SIĘ NOWY TYP DZIEWCZĄT O WIELE BARDZIEJ UMIARKOWANY CO DO STROJU I OBYCZAJÓW.

Nowy Jork, w marcu.

(e). Stowarzyszenie „Junior League of America“ wydelegowało kilkanaście swych członkiń do szkół żeńskich w 35 największych miastach Stanów Zj. z poleceniem przeprowadzenia badań nad charakterem współczesnej dziewczyny. Materjał ten pozwolił na ustalenie **typu nowoczesnej młodej Amerykanki.**

Wynika z nich, że **t. zw. chłopczyca należy w Ameryce do przeżytków.** Nowoczesna dziewczyna **jest poważna, mówi półgłosem i poprawnie**, zamiast hałaśliwie i wstrętnym żargonem. **Nie posiada już pomierzwionej, hotentockiej czupryny**, lecz jest **starannie, gładko uczesana.**

„Era **podgolonych karków i zakrótkich sukienek** bez spodniej bielizny minęła, stwierdza dalej „Junior League“ — jak i moda **palenia papierosów** w publicznych miejscach, **picia jawnie i ostentacyjnie wódki.** I taniec się zmodernizował i nie przypomina **tańca wojennego dzikich Sioxów.** Jest teraz elegancki, bardziej malowniczy i zgrabny“.

Natura nowoczesnej dziewczyny pozostaje jak u dawnej chłopczycy **dzika, ale ponad tą dzikością panuje ogłada.**

Niesamowity gość u wielkiego uczonego.

„WYPRAWIĘ PANA NA DRUGI ŚWIAT, ALE ZARAZ ZNOWU POWOŁAM DO ŻYCIA!“....

Paryż, w marcu.

(e.) Wdowa po znakomitym astronomie francuskim i autorze niezwykle ciekawych książek popularnych, opowiada w jednym z naukowych pism francuskich, taką przygodę uczonego:

Pewnego dnia do mego męża przyszedł jakiś **zupełnie obcy jegomość**, który siedział całe godziny, opowiadając swoje pomysły na temat **czasu i przestrzeni, życia i śmierci.** Po kilku godzinach takich wywodów, dziwny gość oświadczył Flammarjonowi, że **udało mu się przeniknąć największą**

tajemnicę świata.

Polega to na znalezieniu **środka powoływania zmarłych z powrotem do życia.** „Chciałem panu — mówił do Flammarjona nieznajomy — udowodnić słuszność moich wniosków. **Mógłbym pana zabić w tej chwili**, pan zaś wcale nie powinien się obawiać tego, gdyż **natychmiast wróciłbym pana do życia.** Nauce oddałby pan olbrzymią usługę, przepróbowując na sobie moje odkrycia“.

Ledwo skończywszy te słowa, nieznajomy **wyjął z kieszeni rewolwer** i zaczął nim manewrować koło nosa Flammarjona. Uczony spostrzegł teraz dopiero, że **to wcale nie przelewki**, tembardziej, że miał najwidoczniej do czynienia

z szaleńcem.

Mimo wszystko odezwał się on jak mógł najgrzeczniej do gościa: „Najmocniej jestem przekonany co do słuszności pańskiego sposobu powracania ludzi do życia. Z tego też względu nie miałbym nic przeciwko temu, by mię pan zaraz zastrzelił, gdyby nie fakt, że **mam dziś wieczorem bardzo ważną naradę**, której w żaden sposób odkładać nie mogę. — Będzie mi więc bardzo na rękę, jeśli pan zechce **naszą próbę odłożyć do jutra.** Od samego rana będę całkowicie na pana usługi“.

Szaleniec zgodził się na wszystko, i zapewnił astronoma, że nie omieszka przybyć

o wyznaczonej godzinie.

Przybył istotnie wczesnym rankiem dnia następnego, lecz zamiast z Flammarjonem, rozmawiać musiał z **dwoma policjantami oraz dozorcą ze szpitala warjatów.**

—o—

Proszę o głos.

WIĘCEJ SKRZYNEK POCZTOWYCH WE LWOWIE!

Lwów, 15. marca.

We Lwowie jest tak mało skrzynek pocztowych, że jest rzeczą absolutnie niezbędną, ażeby Dyrekcja Poczty wprowadziła **nowy zasób skrzynek w całem mieście.** Można z listem wręku chodzić bez końca, zanim się znajdzie jakąś skrzynkę pocztową. Ruch listowy lokalny, we Lwowie, jest obecnie znacznie wzmocniony, skrzynki natomiast na listy miejscowe, są nieraz tak przepełnione, że ani jednego listu do nich włożyć nie można.

Byłoby niezmiernie pożądaną rzeczą zaprowadzenie obfitej ilości nowych skrzynek pocztowych w całem mieście i pewnej ilości skrzynek na listy miejscowe takiej samej wielkości co tamte. **Te ostatnie jednak** powinny mieć inną barwę w przeciwstawieństwie do czerwonych, ażeby je naprzykład **przez jasno zielony kolor można odróżnić** od skrzynek przeznaczonych na listy zamiejscowe. **(F.)**

*

BRAK KULTURY WŚRÓD PUBLICZNOŚCI TEATRALNEJ

Lwów, 15. marca.

W teatrach, na koncertach, w salach wykładowych, w czasie uroczystych przemówień, nawet na sali sądowej w czasie rozprawy i przemówienia obrońcy, znajdują się ludzie, którzy **nie mogą wytrzymać, ażeby się nie podzielić z otoczeniem nasuwającemi się im uwagami.** Takim ludziom nie ohodzi wtedy o to, że sami tracą wątek śpiewu, opery, wykładu, przemówienia, że **przeszkadzają w ten sposób innym**, którzy przez te szepty i rozmowy doznają także przerwy w słuchaniu i że pozatem to na nich nerwowo źle oddziaływa, ponieważ pobudza do najwyższej wściekłości: **straszliwy egoizm i zupełny** brak **względu na innych ludzi jest silniejszy, aniżeli wszystko inne.** W tym względzie ludzie uprawiający ten sport przerywania uwagi drugim przez własne rozmowy, dotknięci są **jaskrawym brakiem kultury.**

Zagranicą, w wielkich miastach ludzie mają tyle **dyscypliny towarzyskiej**, że jedni drugim nie przeszkadzają w teatrach, na koncertach czy też w czasie uroczystych przemówień: wiedzą, że **swojemi uwagami mogą się później ze swoimi sąsiadami podzielić.** Po skończonem przedstawieniu, przy kolacji jest właśnie najlepsza pora do stoczenia dyskusji, jak wypadła opera, widowisko, koncert, mowa, w całości i jak śpiewali śpiewacy, jak grali artyści, jak przemawiał mowca albo adwokat w sądzie

Plombosi.

—o—

KRONIKA

15 Marca
Czwartek
Klemensa, Dw. w.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA

TEATR WIELKI:

Czwartek, 15. bm. „Straszny Dwór".
Piątek, 16. bm. „Spadkobierca" — jubileusz sekr. Kalinowskiego.
Sobota, 17. bm. o 3.30 popoł. „Pocałunek Kopciuszka" — przedst. szkolne.
Sobota, 17. bm. o 7.30 wiecz. „Hamlet" — premjera.
Niedziela, 18. bm. o 3.30 popoł. „Rycerskość wieśniacza" i „Pajace".
Niedziela, 18. bm. o 7.30 wiecz. „Hamlet".

ZAMARSTYNÓW:
Niedziela, 18. bm. „Panna Mężatka", występ miejskiego teatru

TEATR NOWOŚCI.
Czwartek, 15. bm. „Tylko Ty..."
Piątek, 16. bm. „Tylko Ty..."
Sobota, 17. bm. „Tylko Ty..."
Niedziela, 18. bm. o 3.30 popoł. „Najpiękniejsza z kobiet".
Niedziela, 18. bm. o 8 wiecz. „Tylko Ty..."

*

Zmiana repertuaru w Teatrze Wielkim. Dziś z powodu nagłej niedyspozycji p. Platównej, w miejsce „Zamarłego Grodu", ukaże się prześliczna opera St. Moniuszki „Straszny Dwór", w premjerowej reprezentacji.

Z okazji obchodu 30-lecia pracy scenicznej Eng. Kalinowskiego, popularnego sekretarza Teatrów Miejskich, wznowiona będzie w piątek 16. bm. świetna komedja Siedleckiego „Spadkobierca", w której jubilat odtwarza rolę starego Sickierki, odmianę Fredrowskiego typu „Wielkiego człowieka do małych interesów". W innych rolach wystąpią pp. Michnowska, Kwiatkiewiczowa, Rybicka, Łozińska, Guttner, Ratschka, Żabczyński i Czaki. Publiczność lwowska niechybnie tłumnie pospieszy na to widowisko, by okazać swoją sympatję i uznanie wiernemu pracownikowi sceny lwowskiej, który trwał na stanowisku w najcięższych chwilach teatru lwowskiego w czasie zawieruchy wojennej.

Premjera „Hamleta". Po 15-tu latach wznowione będzie w sobotę arcydzieło Szekspira „Hamlet". Plan inscenizacyjny tego przedstawienia jest samoistną koncepcją odtwórcy roli tytułowej reż. Strachockiego, który wspólnie z art. mal. Rozańskim zaprojektował dekoracje, kostjumy i prowadzi reżyserję.

Teatr Miejski na Zamarstynowie. W przeddzień imienin Marszałka Piłsudskiego rozpoczyna teatr miejski swoją nową akcję społeczno-kulturalną na peryferjach miasta, dając uroczyste przedstawienie w domu gminnym na Zamarstynowie. Przedstawienie poprzedzą uroczyste przemówienia, poczem artyści opery pp. Popowiczówna Kowalski odśpiewają szereg pieśni. W końcu nastąpi przedstawienie miłej komedji Korzeniowskiego „Panna Mężatka". Ten pierwszy występ teatrów miejskich na przedmieściach wywołał powszechne zainteresowanie.

Teatr Nowości w niedzielę popoł. 18. bm., w miejsce zapowiedzianej „Narzeczonej Bojara", daje świetną operetkę „Najpiękniejszą z kobiet" z p. Korabianką.

*

TEATR MAŁY.
Czwartek, 15. bm. o 7.30 wiecz.: „Ta, która zwycięża". Gość. występ M. Ćwiklińskiej.
Piątek, 16. bm. o 7.30 wiecz.: „Ta, która zwycięża". Gość. występ M. Ćwiklińskiej.
Sobota, 17. bm o godz. 4 popołudniu: „W Noc Świętojańską". Bajka dla dzieci W. Raorta.

*

Tytuł komedji „Ta, która zwycięża", granej z występem niezrównanej Mieczysławy Ćwiklińskiej nie skłamał. Wielka artystka zdobyła lwowską publiczność temperamentem, humorem, techniką gry, szykiem. Prasa w entuzjastycznych słowach wyraża swój zachwyt nad niezwykłemi zaletami gry świetnej artystki, stawiając ją na czele polskich artystek komedjowych. Niestety z powodu przymusowego wyjazdu p. Ćwiklińskiej „Ta, która zwycięża" pójdzie tylko w czwartek 15-go i w piątek 16-go bm.

Utworzenie oddziału sanitarno-policyjnego przy wydziale śledczym komendy P.P. Lwów-miasto

Lwów 15. marca.

(—) Z dniem wczorajszym została utworzona przy tut. wydziale śledczym brygada VI. sanitarno-obyczajowa, której kierownictwo objął dotychczasowy kierownik I. Kom. P. P. podkom. Tadeusz Konarski. Zadaniem nowo utworzonej brygady będzie walka z wszystkiemi przestępstwami, wynikłemi na tle nierządu, a więc z handlem żywym towarem, tajną prostytucją, oraz wszystkiemi zbrodniami o podłożu seksualnem. Podkom. Konarski prócz tego objął kierownictwo brygady I. dla spraw bandytyzmu. Biuro obu brygad mieścić się będzie przy ul. Jachowicza l. 3, nr. tel. 55-80. Kierownictwo Komisarjatu I. objął aspirant Szydłowski.

Piękna bajka dla dzieci „W noc Świętojańską" W. Raorta niezwykle się podobała. Owiana szczerą poezją fabuła, przystosowana do umysłowości dziecinnej, zawierająca jednocześnie głęboki morał ani na chwilę nie nudzi. Bajeczne kolorowe kostjumy i świetna gra małoletnich artystów, śpiew i popisy taneczne stawiają to widowisko na pierwszorzędnem poziomie. Wszystkie dzieci Lwowa powinny pośpieszyć w sobotę 17-go i niedzielę 18-go o 4-tej popol. do T. Małego.

*

Repertuar gośc. występów Lidji Potockiej. — Dom Narodny.
Czwartek, 15. bm.: „Romans".
Piątek, 16. bm.: „Romans".
Sobota popoł. „Skrzypce jesienne".
Sobota wiecz. „Romans".
Niedziela wiecz. „Romans".

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:
APOLLO: „Cyrk" z Charle Chaplinem.
AVENUE: „Romans arcyksięcia".
BAJKA: „Buster Keaton — bokserem".
CASINO: „Ben Ali".
CHIMERA: „Tajemnica buduaru hr. Loulou".
KOPERNIK: „Cyrk".
FATAMORGANA: „Ziemia obiecana".
LEW: „Czarna Wenus".
MARYSIENKA: „Cyrk".
MIEJSKIE KINO w „Nowościach": „Prastare Wilno" i „Światło Azji".
PALACE: „Świat kulis i zmysłów".
PASAŻ: „Bogini Świątyni".
UCIECHA: „Tajemnica przystanku tramwajowego".

Jeszcze tylko kilka dni w bieżącym tygodniu daje Miejski Kinoteatr Nowości specjalnie dla młodzieży szkolnej „Prastare Wilno" i „Światło Azji", poczem nastąpi zmiana programu.

*

Około 15.000 młodzieży szkolnej obojga płci wzięło dotychczas udział w cyklu poranków kinematograficznych, wyświetlanych staraniem Sekcji kulturalno-oświatowej Klubu sportowego P. P. Województwa lwowskiego w Kinie Palace. Nadzwyczaj obfity i doborowy program, oraz niskie ceny (20 i 40 gr.) ściągają codziennie całe rzesze młodzieży, która zadowolenie swe objawia burzą oklasków zwłaszcza podczas wyświetlania filmu pt. „Od Komendanta do Marszałka". Ponieważ cykl poranków ma się już ku końcowi przeto jeszcze tylko do dnia 15. bm. włącznie przyjmuje zamówienia Komisarjat I. P. P., ul. Jabłonowskich 11. Nr. tel. 135.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA: Piątek, 16. marca: Adam Didur.
2281-4

Komitet obchodowy imienin Marszałka wydał dla całej Ziemi Czerwieńskiej nalepki okienne z podobizną Marszałka i od dnia dzisiejszego rozsyła je na zamówienie władz, zarządów miast, gmin, instytucyj, stowarzyszeń i osób prywatnych. Cena jednej nalepki 10 groszy. Nalepki zamawiać należy pod adresem: Inż. Lisowski, Lwów, Niemcewicza 48. (warstaty okr. Dyr. robót publ.) tel. 96. We Lwowie drobną sprzedażą nalepek zajmuje się „Ruch", sprzedając nalepki w swoich sklepach, kioski inwalidzkie i wszystkie sklepy tytoniowe. Dnia 13. bm. odbyło się posiedzenie prezydjum komitetu i przewodniczących sekcji, na którem ustalono program, który podajemy w innem miejscu.

W 3 rocznicę zgonu śp. Antoniego Lecha. Wydział Stow. polskich rękodzielników i przemysłowców „Gwiazda" zaprasza do udziału w nabożeństwie żałobnem za spokój duszy śp. Prezesa Antoniego Lecha, które się odbędzie 15. bm. jako w trzecią rocznicę śmierci, o godz. 10 przed południem w kościele OO. Dominikanów.

Danina Oświatowa dla Wschodniej Małopolski. Na rzecz Daniny Oświatowej złożył Ks. Arcybiskup Dr. Bolesław Twardowski we Lwowie kwotę 500 zł., Pracownicy Dyrekcji Kolei we Lwowie 933 zł. 2 gr., a Pracownicy „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu 476 zł. 50 gr. Sekcja Wschodnia Zarządu Głównego TSL. składa gorące podziękowanie.

Jubileusz Ludwikowskiego, mający się odbyć w sali Sokoła Macierzy 18. b. m. (niedziela) zapowiada się imponująco. Program oprócz całego szeregu artystów, zapowiada występy najwybitniejszych atrakcyj z varieté „Casino de Paris", „Louvre", „Elite", z których na plan pierwszy wybijają się: Cattalano, duet charakterystyczny; Desider Icza, duet ekscentryczny; Dracowa, wodewilistka, Drwęski, humorysta i conferensieur; Gulska, kuplecistka; Ignatowska, tancerka klasyczna; Gerty—Dolfi Nagy, duet taneczny; Fr. Pilarski, humorysta-satyryk; Siostry Prinz, duet komiczny; Slawia, tancerka ekscentryczna; Tańska, subretka; Vusio, śpiewak operowy; Balet Walery i sam jubilat Ludwikowski. Pozostałe w niewielkiej ilości bilety wcześniej nabywać można w księgarni Akademickiej (plac Marjacki 4). Ze względu na olbrzymi program początek przedstawienia punktualnie o 7.30 wiecz.

Klub sportowy P. P. ku czci Marsz. Piłsudskiego. W niedzielę 18. bm. o godz. 7.30 w Teatrze Małym odbędzie się ku uczczeniu Imienin Marsz. Józefa Piłsudskiego, staraniem sekcji kulturalno-oświatowej Klubu sportowego P. P. wojew. lwowskiego, uroczysty wieczór, na którym odegraną zostanie siłami Kółka dramatycznego P. P. 3-aktowa komedja Orlicza pt. „Jego kapralska Mość". Poprzedzi słowo wstępne wypowiedziane przez JWP. radcę Marjana Dziędzielewicza. Ponadto szereg utworów muzycznych odegra Koło mandolinistów P. P. Bilety w cenie po 1 zł. i 1.50 zł. do nabycia w dniu przedstawienia przy kasie Teatru Małego.

Cykl wykładów „o małżeństwie chrześcijańskiem". Dziś w czwartek 15. bm. wykład ks. dr. doc. Bolesława Rosińskiego pt. „Dobór małżeński". Początek o g. 7 wiecz. Sala im. Kopernika. Nowy Uniwersytet.

Polskie Tow. Prawnicze. 16. bm. o g. 18.30 wiecz. odbędzie się (Mickiewicza 5 a I. p.) zebranie dyskusyjne w sprawie prawa o ustroju sądów powszechnych.

Tow. lekarskie. Porządek dzienny na piątek 16. bm.: 1) Dr. Demianowska: Pokazy z kliniki chorób nerwowych. 2) Dr. Chrapek: Dwuczasowa torakoplastyka w gruźlicy. 3) Dr. Elmer i dr. Scheps: Próba cholesterynowo-tłuszczowa w marskości wątroby.

Kurs Esperanta. Zapowiedziany kurs początkowy Esperanto rozpocznie się w piątek 16. bm. o 8 wiecz. Dodatkowe zgłoszenia w Instytucie Technol. (Bourlarda 5. parter) w piątek 7—8 wiecz. Całkowity kurs trwa dwa miesiące (dwie lekcje tygodniowo).

Z teatru żołnierskiego. „Letnicy", 4 aktowy wodewil K. Krumłowskiego, ze śpiewami i tańcami, wystawia w niedzielę 18. bm. Teatr 6. Baonu Sanitarnego przy ul. Jabłonowskich 5. (Koszary). Czysty dochód na oświatę żołnierza.

(—) **Włamania i kradzieże.** Marja Mozer, właścicielka sklepu galanteryjnego przy ul. Boimów doniosła wczoraj policji, że nieznany sprawca włamał się do jej sklepu i skradł trykotaże oraz pończochy wartości 2.000 zł. — Na szkodę Sylwji Birnbaum, zam. Łyczakowska 4., skradziono wczoraj ze stołu portmonetkę z gotówką 220 zł.

(—) **Aresztowanie złodziei.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Marjana Pankiewicza za włamanie się do sklepu Salomona Halperna przy ul. Kleparowskiej 10., Emanuela Stranka za kradzież bielizny na szkodę Scheinli Neubauer, Żółkiewska 5. i Jana Markiewicza za kradzież płytek mosiężnych na szkodę Jana Pokory, Kopernika 5., Annę Hamułak i Marjana Kościuka za kradzież złotych i srebrnych przedmiotów na szkodę dyr. Fr. Frączkowskiego, oraz Eljasza Knzerenę za sprzeniewierzenie garderoby wartości 1.000 zł. na szkodę Józefa Kuryja.

(—) **Kasiarz z rewolwerem.** Komisarjat III. osadził wczoraj w aresztach Jana Baszyńskiego, znanego włamywacza kasowego, który wywołał awanturę. Przy rewizji znaleziono przy nim nabity rewolwer.

Dar. Z okazji imienin Pana Dr. Kazimierza Sośnickiego, Naczelnika Wydziału II. Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego — złożyli do naszej Redakcji pp. Wizytatorowie i urzędnicy Wydziału II. Kuratorjum — kwotę 100 zł. dla powstającej czytelni na Jałowcu pod Lwowem.

Z kraju.

Teatr dla dzieci na prowincji. Cieszący się nadzwyczajnem powodzeniem we Lwowie teatr dla dzieci i młodzieży pod dyrekcją Tymoteusza Ortyma, udaje się na szereg występów do większych miast Małopolski Wsch. (Borysławia, Przemyśla Tarnopola, Stanisławowa, Stryja, Drohobycza, Sambora). Specjalnie dobrany repertuar łączący godziwą rozrywkę z kształtowaniem młodziutkich serduszek i umysłów w dobroci i piękne, świetne wykonanie i minimalne ceny wejść, wróżą tak potężnej, a rzadkiej imprezie, pełne powodzenie. Udział w przedstawieniach „Bajek" bierze zespół teatru dla dzieci z malutkim ulubieńcem dziatwy Pawełkiem Dudzińskim na czele.

Ze świata.

Djament za ćwierć miljona dolarów Amerykański miljarder Peggy Hopkins Yoce zakupił djament za sumę 250.000 dolarów. Zakupiony djament jest jednym z największych wśród wielkich djamen-

Składki.

Dla staruszki kaleki: N. N. zł. 5.

Z wielkiej miłości.

Berlin, w marcu.

(x). Przed kilku tygodniami para orangutanów, znajdująca się w berlińskim ogrodzie zoologicznym, **doczekała się potomka.**

Orangucią̨tko to, było rzadkością niezwykłą, po raz to pierwszy bowiem okaz tej wielkiej małpy ujrzał światło dzienne w niewoli.

I być może, matka młodego orangutana, odczuwała instynktem macierzyńskim respekt, **jaki zdobyła sobie przez wydanie na świat potomka, zdala od kraju rodzinnego,** skoro pokochała swe dziecko tak gorąco i tak namiętnie z wielkiej **miłości przyciskała je do piersi, że połamała mu żebra.**

W tych dniach dozorca znalazł w klatce **orangucią̨tko nieżywe,** a obdukcja wykazała przyczynę przedwczesnego zgonu.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Czwartek, 15. marca 1928.

Warszawa, (1111): 20.15 Koncert symfoniczny. Transm. z Filharmonji Warszawskiej. 22.00 Sygnał czasu i komunikaty.

Kraków (566), **Poznań** (344), **Katowice** (422), **Wilno** (435): Transmisja z Warszawy.

Wrocław (322): 20.20 Koncert pieśni (Schubert, Loewe i Wolf). 21.10 Koncert orkiestry bałałajek. 23.30 Dancing.

Królewiec (329): 20.10 Wieczór muzyki ludowej austrjackiej.

Praga (349): 19.30 Koncert symfoniczny Filharmonji czeskiej. (Beethoven, Novak).

Lipsk (366): 21.30 Koncert popularny (Strauss, Weber).

Stuttgart (379): 20.30 „Dalibor" opera w 3 aktach Smetany. 24.00 Dancing.

Hamburg (394): 20.30 Koncert kompozytorski J. Klaasa. 21.30 Koncert muzyki kameralnej.

Wiedeń (517): 19.30 **Wieczór polski pod dyr. G. Fitelberga (Szymanowski — Symfonja III. wyk. p. Szymanowska, Karłowicz — Koncert skrzypcowy wykona Irena Dubiska).** 21.00 Wieczór muzyki Schmidta.

Langenberg (469): 18.30 Muzyka kameralna. 20.15 Wieczór Roberta Koppla (muzyka i śpiew). 23.30 Wieczór muzyki lekkiej.

Piątek, 16. marca 1928.

Warszawa (111) 19.55 Odczyt p. t. „Dzieje muzyki" wygł. prof. Niewiadomski. 20.15 Koncert symfoniczny, transm. z Filharmonji warszawskiej. 22.00 Sygnał czasu i komunikaty.

Kraków (56) **Katowice** (422) **Wilno** (435) od godz. 19.50. Transmisja z Warszawy.

Poznań (344) 18.00 Koncert instrumentalno-wokalny 19.50 Transm. z Warszawy.

Wrocław (322) 10.10 Koncert muzyki Pembauera.

Królewiec (329) 20.00 Koncert symfoniczny (Mahler — pieśni, Beethoven — Symfonja IV).

Lipsk (366) 20.15 Wieczór rozmaitości muzycznych. 21.30 „Boska komedja" Dantego.

Stuttgart (379) 20.00 Recital fortepianowy. Transmisja z Bürgermuseum. 21.00 Koncert wieczorny.

Hamburg (394) 20.15 Koncert kompozytorski Schefflera. 23.30 Dancing.

Langenberg (468) 20.15 „Kiedy martwi powstają" sztuka w 3 aktach Ibsena (Z okazji 100-lecia autora).

Berlin (484) 20.30 Koncert symfoniczny. Kompozycje Pfitznera.

Wiedeń (517) 19.30 „Uprowadzenie z Seraju", opera komiczna w 3 aktach Mozarta. Transmisja z opery wiedeńskiej.

TAJNE STACJE NADAWCZE.

Co pewien czas w różnych krajach wynikają małe skandale z powodu stacyj, które bez zezwolenia władz i w tajemnicy przed niemi pokątnie nadają audycje. Pamiętną jest nieprawdopodobna historja pewnej tajnej stacji w Czechosłowacji, która w zeszłym roku napsuła moc krwi tamtejszym władzom, zanim udało się wykryć jej właściciela, speakera i interpretatora w jednej osobie

Miał i Paryż niedawno swego rodzaju sensację. Wykryto bowiem pokątną stację, która przez 6 miesięcy funkcjonowała, nadając na fali 41 metrów wiadomości z giełdy paryskiej.

Gorzej jest, że Międzynarodówka komunistyczna zaczyna uprawiać wywrotową propagandę za pomocą tajnych stacyj nadawczych. Władze duńskie i norweskie są zaniepokojone działalnością pewnej zakonspirowanej stacji, która kilka razy dziennie nadaje bolszewickie wiadomości i komunikaty propagandowe. Przypuszczają że znajduje się ona gdzieś na zachodnich brzegach Bałtyku. Wszystkie poszukiwania zmierzające do jej zdemaskowania, są jak dotąd, bezskuteczne.

Z życia prowincji.

Wieści z Trembowli.

(Od naszego korespondenta.)

Trembowla, w marcu.

Walne zebranie T. S. L. Dnia 12. marca odbyło się doroczne walne zebranie T. S. L. Po raz pierwszy od szeregu lat ustępujący zarząd przedłożył członkom drukowane sprawozdanie, które objęło cały okres powojenny, tj. od roku 1919, szczegółowo zatrzymując się na działalności w roku 1927. Sprawozdanie to, obejmując perspektywicznie dłuższy okres, pozwala na zaznajomienie się z całokształtem prac T. S. L. Zwraca zwłaszcza uwagę, że Koło jest właścicielem 27 nieruchomości w powiecie, dalej prowadzi bibljoteki i sklepy w Trembowli, oraz prace w dziedzinie oświaty szkolnej.

Walne zebranie wyraziło uznanie ustępującemu zarządowi, a zwłaszcza prezesowi ks. Puchale, wiceprezesowi p. Lindnerowi, oraz długoletniemu przew. sekcji oświaty pozaszkolnej p. Turskiemu. Do nowego zarządu weszli: prezes ks. Puchała, wiceprezes p. Lindner, sekretarze pp. Gomułkiewicz i Sinkowska, skarbnicy pp. Skwirzyński i Wiśniowska, członkowie: Ferenz, Skwirzyńska, Tichówna, dr. Filar, dr. Nigbor, Francoz, Szczepan, Müller, Kucia, mr. Magoński, Obmiński, mr. Poliszewski, Krukowski, Gandurski i Kędlarski. Do komisji szkontrującej: Witomski, Gałoński, Szajnowski, mr. Szpunar i Biliński.

Jak słychać, nowy zarząd podejmuje szeroką akcję: zorganizowanie kursu oświatowego, zaprowadzenie bibljoteki dzieł fachowo-instruktorskich z dziedziny pracy oświatowo-społecznej, zebrania dyskusyjne ożywienie czytelń po wsiach itp. Dużo także można się w tym roku spodziewać po współpracy Akademickiego Koła Trembowlan, którego prezes p. Gandurski wszedł do zarządu. Nowy zarząd patrzy z otuchą w przyszłość, ufny, że jego akcja znajdzie oddźwięk w najszerszych kołach miasta i powiatu

Kronika przemyska.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, w marcu.

Zwinięcie dwóch sądów powiatowych na obszarze przemyskiego okręgu sądowego. Sądy powiatowe w Niżankowicach (pow. Przemyśl), oraz w Radymnie (pow. Jarosław) mają — wedle krążących pogłosek — **zostać zwinięte** z tem, ze sprawy tych sądów będą przekazane i rozstrzygane przez sądy powiatowe (cywilne i karne) w **Przemyślu, względnie w Jarosławiu.**

Likwidacja obu sądów zostanie przeprowadzoną **w najbliższych miesiącach,** w każdym zaś razie musi się ona zakończyć najpóźniej z końcem br.

Następstwem zwinięcia sądu w Niżankowicach i w Radymnie będzie też **konieczność przesiedlenia się adwokatów** [illegible], które wskutek braku [illegible] w miejscu — zostaną pozbawieni klijenteli. Ponadto nastąpi również jakby automatyczne przeniesienie kancelarji notarjalnej z Niżankowic do Przemyśla, a z Radymna do Jarosławia jako do siedzib tych sądów.

W związku ze sprawą powyższą będzie też nieuniknionem przeniesienie — względnie spensjonowanie personalu sędziowskiego i kancelaryjnego, zajętego obecnie w obu tych sądach, przeznaczonych do likwidacji.

Zwinięcie tych urzędów będzie dla Niżankowic, oraz dla Radymna dotkliwą klęską gospodarczą i towarzyską, oznaczając jeszcze jeden etap na drodze ku upadkowi tych małych miast prowincjonalnych.

Życie gospodarcze.

Statystyka bankructw w Polsce w r. 1927.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, w marcu.

Zgodnie z danemi urzędowemi liczba bankructw w Polsce w ubiegłym roku wynosiła 197, z czego na województwa centralne przypada największa ilość upadłości, bo 96, na województwo zachodnie 44, na wojew. południowe 32, na wojew. śląskie — 20, wreszcie na wojew. wschodnie — 5.

Zaznaczyć należy, że największa ilość zbankrutowanych firm jest **własnością pojedyńczych osób,** a mianowicie 117, następnie **idą spółki** z ograniczoną odpowiedzialnością — 28 spółki firmowe i komandytowe — 22, spółki akcyjne — 21, wreszcie spółdzielnie — 9

NOWE WIERCENIA NAFTOWE.

Borysław, 14. marca. (Tel. G. P.) 10 bm. w szybie „Union" IV (Limanowa) dowiercono ostatnio w głębokości około 1.300 m. w piaskowcu borysławskim (Horodyszcze Mraźnickie) produkcję, która w pierwszych dniach wynosiła (za tłokiem) około 4 cystern, a d. 7 bm. około 2 cystern na dobę, wobec czego będzie się kontynuować prawdopodobnie wiercenie dalej. Spółka akcyjna dla przemysłu ropnego i gazów ziemnych w Schodnicy dowierciła się w szybie „Wir" w głębokości 390 m. około 1.25 cystern na dobę. Następnie wierci się nowy szyb „Mościcki", zaś w montowaniu 2 szyby „Saba" i „Stella" (w Schodnicy). Uryck Spółka montuje szyb nr. 116 w Uryczu.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 13. marca.

Dla akcji i papierów procentowych nieco zwiększone zainteresowanie.
Kursy nagół niejednolite.
Tendencja chwiejna. Usposobienie nieco żywsze.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 13. marca.

Nagół na Giełdzie i poza Giełdą **bez obrotów z powodu małego zaofiarowania.**

Kursy utrzymują się na dotychczasowym poziomie z wyjątkiem mąki pszennej która nieco podrożała.

Usposobienie spokojne.

Lwów, 13. marca.

Prócz sporadycznej transakcji w otrębach pszennych zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych z powodu słabej podaży.

Ceny utrzymują się nagół na poziomie ostatnich notowań.

Mąka pszenna nieco podrożała.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

KURSA ZBOŻOWE.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—730 gr. 51.75—52.75, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—710 gr. 50.00—51.00, Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. —— 40.50, Jęczmień małopolski browarniany 670 gr. 41.50—42.50, Jęczmień małop. przemiałowy 640 gr. 37.25—38.25, Jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 00.00—00.00, Owies małopolski ex 1927 450 gr. 36.25—37.25, Kukurudza rumuńska 35.75—36.25, Ziemniaki przemysłowe 0.00—0.00, Fasola biała 50.00—60.00, Fasola kolorowa 43.00—46.50, Fasola krasa 55.00—60.00, Groch 1/2 Victoria 55.00—60.00, Groch polny 40.00—50.00, Bobik 34.00—35.00, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 28.25—32.75 Siano słodkie krajowe prasowane 7.50—8.50 Słoma prasowana 4.25—4.75, Hreczka 46.50—47.50, Len 68.00—71.00, Łubin niebieski 23.75—24.75, Rzepak ozimy ex 1927 68.00—70.00. Mąka pszenna 40 proc. brutto za netto łącznie z workami loco Lwów 87.00—88.00. Mąka pszenna 50 proc. brutto za netto łącznie z workami loco Lwów 78.00—79.00, Mąka żytnia 65 proc. brutto za netto łącznie z workami loco Lwów 61.00—61.00, Grysik kukurudziany 57.50—58.50, Mąka kukurudziana 43.00—44.00, Otręby żytnie netto bez worka 27.75—28.25, Otręby pszenne netto bez worka 27.75—28.25, Kasza hreczana 82.25—84.25, 50 proc. całówek, 50 proc. połówek, Kasza jaglana 78.50—85.50, Kasza jęczmienne 60.25—61.25, Pęcak 58.50—59.50, Proso krajowe 42.00—44.00, Makuchy lniane 47.00—48.00, Koniczyna czerwona krajowa naturalna 220.00—250.00, Mak niebieski 90.00—110.00, Mak siwy 75.00—90.00. Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1.70—1.80, Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1.65—1.70, **Worki używane dobre, za sztukę 1.50—1.60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 14. marca. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 138, Bank Handlowy 123, Bank Polski 148, Bank Zw. Sp. Zar. 89, Spiess 162.50, Siła i światło 116, Częstocice 65, Warsz. cukier 74.50, Węgiel 97, Lilpop Rau 41.75, Modrzejów 46.80. Ostrowiec 85.50, Rudzki 54.50, Starachowice 67.25, Zawiercie 32, Borkowski 19.75 Haberbusch 172, Spirytus 39.50.

Warszawa, 14. marca. (Tel. G. P.) Dolary Stanów Zj. 8.86 i pół, Belgja 124.01, Holandja 357.90, Londyn 43.38, N. Jork 8.88, Paryż 35.00, Praga 26.35, Szwajcarja 171.20, Wiedeń 125.19, Włochy 47.01 i pół, 5 proc. pożycz. konw. 67, pożyczka kol. konw. 61, pożyczka kolejowa 102.50, pożyczka dolarowa 85.75, dolarówka 69, 8 proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. listy zast. Banku Roln. 94, 8 proc. oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 14. marca. (Tel. G. P.) Żegluga 12, Zieleniewski 156.80, Siersza el. 13.25, Krakus 0.20, Chodorów 150.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 14. marca. (Tel. G. P.) Paryż 20.43 i trzy czwarte, Londyn 25.34 3/8, N. Jork 5.19.50, Belgja 72.42 i pół, Włochy 27.43 i pół, Hiszpanja 87.20, Holandja 209.00, Berlin 124.18, Wiedeń 73.12 i pół, Sztokholm 139.35, Oslo 138.35, Kopenhaga 139.10, Sofja 3.75, Praga 15.39, Warszawa 58.15, Budapeszt 90.85, Białogród 9.13 i pół, Ateny 6.87, Konstantynopol 2.62 i pół, Bukareszt 3.21, Helsingfors 13.07 i pół, Bueos Aires 222 i trzy czwarte.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 14. marca. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.28, Belgrad 12.46 i pół, Berlin 169.48, Bruksela 98.81, Budapeszt 123.98, Bukareszt 4.38 i trzy czwarte, Kopenhaga 189.80, Londyn 34.59 7/8, Madryt 119.18, Medjolan 37.45 i pół, N. Jork 708.85, Oslo 188.85, Paryż 27.88 i trzy czwarte, Praga 21 3/8, Sofja 5.05, Sztokholm 190.20, Warszawa 79.77, Zurych 136.47, Amerykańskie 708.10, Niemieckie 169.23, Francuskie 27.82, Włoskie 37.46, Jugosłowiańskie 12.37, Czeskie 20.96 i pół Węgierskie 123.85, Szwajcarskie 136.25, Angielskie 34.53, Holenderskie 28[illegible], Renta majowa 0.6, Renta lutowa 0.68, Renta koronowa 0.515, Dunaj S. Adria 79.70, Tureckie 46.25, Bankverein 29.65, Bodenkredit 125.40, Kreditanstalt 64, Kompas 0.95, Landerbank 23.90, Merkury 26.50, Živnosteńska 107.75, Austr. kol. państw. 28.60, Kolej południowa 13.59, Browary 106, Alpiny 40.85, Krupp 12.15, Prager Eisen 356.30, Rima 127.50, Siersza 10.70, Zieleniewski 16.10, Apollo 186.25, Fanto 6.70, Karpaty 29, Galicja 72.75.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 14. marca. (Tel. G. P.) Londyn 124.02, N. Jork 25.42, Belgja 354.50, Hiszpanja 427, Włochy 134 i ćwierć, Szwajcarja 489.25, Danja 680 i trzy czwarte, Holandja 1023, Norwegja 677, Szwecja 682

Praga 75.40, Rumunja 15.75, Niemcy 607, Wiedeń 359.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 14. marca. (Tel. G. P.) N. Jork 487.84, Holandja 12.12.59, Francja 124.02, Belgja 34.99.8, Włochy 92.38, Niemcy 20.41, Szwajcarja 25.34.2, Hiszpanja 29.02, Danja 18.17.2, Szwecja 18.31.5, Norwegja 18.16, Helsingfors 193.75, Praga 164.59, Wiedeń 34.65, Warszawa 43.46.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 14. marca.

Tendencja zwyżkowa. Usposobienie rezerwowane. Obrót liczny.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.88.00—

WALUTY: Dolary ameryk. 8.88.25—8.88.50, dolary kanad. 8.83.75—8.84.50, korony czeskie 0.26.25—0.26.50, szylingi austrj. 1.25.50—1.26.00, leje 0.05.00—0.05.50, franki francuskie 0.34.50—0.35.00, franki szwajcarskie 1.71.50—1.72.00, funty szterlingi 43.45.00—43.80.00, czerwieńce sowjeckie za jeden 32.50—32.85.

ZŁOTO: 20 koron 36.50.00—36.80.00, 20 franków 34.50.00—34.80.00, 20 marek niem. 42.50.00—42.80.00, 10 rubli ros. 46.85.00—47.25.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.68.50—0.69.00, 5 kor. aust. 3.50.00—3.55.00, floren austr. 1.75.00—1.80.00, ruble rosyjskie 2.90.00—3.00.00 kopiejki za rubel 1.45.00—1.50.00

FELJETON „GAZ. POR.“ z 16. III. 1926.

EDGARD WALLACE. 40

MŚCICIEL

Deszcz zaczął padać, więc Mike wrócił do pracowni, przekonany, że zespół niebawem przerwie robotę. Nie mylił się, gdyż w kilka minut wielki rozklekotany szaraban ukazał się na podwórzu. Adela zobaczywszy go, chciała go minąć z lekkim ukłonem, lecz zatrzymał ją.

— Dziękuję panu, jadłam śniadanie w czasie przerwy i mam dwie długie sceny do przeczytania — odparła na jego pokorne zaproszenie. Jej odmowa była stanowcza, lecz Mike nie należał do ludzi, którzy łatwo dają się speszyć.

— Więc może razem wypijemy herbatę, jako prawdziwa Angielka, łaskawa pani musi wypić herbatę, choćby 50 scen wisiało nad głową. Jeść i czytać nie można zarazem, gdyż łatwo dostać niestrawności, a dostawszy niestrawności...

Dziewczyna przerwała mu ze śmiechem.

— Jeśli moja gospodyni odstąpi mi salonik, to może pan przyjść o wpół do piątej. Do piątej mogę panu służyć swojem towarzystwem.

Gdy detektyw wszedł do pracowni, Jack Knebworth już czekał na niego.

— Czy widziałeś pan tę zasmarowaną pozycję w rejestrze? Co myślisz o tem, wszystko wygląda mi dosyć dziwnie, ciągnął dalej, nie czekając na odpowiedź, Foss był znanym kłamcą. Mam z nim na pieńku o tę łapówkę, którą przyjął od pewnej niewiasty zwarjowanej na punkcie filmu.

— A jakżeż tam nasza panienka? — spytał Mike.

— Myśli pan o Adeli? Rzeczywiście jest nadzwyczajna, Brixan. Pukam w drzewo, — dodał kładąc palec na stole, gdyż boję się, że czar pryśnie, takie rzeczy nie zdarzają się wogóle. Gwiazdy wstające w ciągu jednej doby, to ognie sztuczne, stworzone przez roz szalałych, miljonami rzucających dyrektorów. Taka pani, w otoczeniu tłumów i przepychu bądź ma tak mało na sobie, że się nie widzi jej twarzy, bądź tak wiele toalet, że na jej grę nie zwraca się uwagi. W tym wypadku jednak, ta mała wybija się swą indywidualnością na tle całkowitej szarzyzny. mówię Ci Brixan, że się coś stanie. Coś jest nie w porządku z tem dzieckiem.

— Coś złego? — spytał chłopak zdumiony.

— Absolutnie coś złego, zaśmiał się dyrektor. Prędzej powiem niesamowitego, puści mnie w trąbę któregoś z tych dni, zaaresztują ją w Londynie za prowadzenie samochodu w nietrzeźwym stanie lub coś w tym rodzaju. Zobaczysz.

— Przypuszczam, że nie zrobi nic podobnego — odparł Mike z uśmiechem.

— Czy słyszałeś o nowym zespole Marry? — spytał Jack napychając fajkę.

Michał przyciągnął swoje krzesło i usiadł.

— Nie, nie słyszałem.

— To zawsze ta sama historja, jakiś protektor z pieniądzmi tkwi za parawanem. Tłustym drukiem pisze się szalone kontrakty. Nowo angażowany dyrektor pragnie się przypodobać, dajmy na to, rzuca myśl wyświetlenia upadku Jerozolimy, twierdzi, że właśnie stworzył mitulki plan świątyni Ezechjela, który zaledwie będzie kosztował 200 tys. dolarów. Dodać 5 tysięcy statystów, 100 lwów i już buduje koloseum. Poco akcji, wobec tego? Publiczność lubi tłumy. Wiele gwiazd urodziło się wśród statystów i przepychu. Proszę wejść p. Longvale.

Mike obrócił się; wesoły staruszek z kapeluszem w ręku stał na progu.

— Boję się, że przeszkadzam — rzekł swym melodyjnym pięknym głosem. Ale wracając od adwokata, nie mogłem oprzeć się pokusie zasięgnięcia wiadomości, jak postępuje film.

— Doskonale, dziękuję panu bardzo—odparł Jack — zna pan Brixana?

Staruszek kiwnął głową z uśmiechem.

C. d. n.

Humor.



Sędzia (zezowaty pyta pierwszego oskarżonego): Jak się nazywacie?
Drugi oskarżony: Mateusz Kiryła.
Sędzia: Przecież was nie pytałem.
Trzeci oskarżony: Wcale też nie odpowiedziałem!

Firm. 156/28. Rej. 142. Wpis zmiany do rejestru spółdzielni. Wpisano w rejestrze spółdzielni przy firmie Handlowy Bank spółdzielczy z ograniczoną odpowiedzialnością w Brodach, że Walne Zgromadzenie członków uchwaliło w dniu 15. stycznia 1928 zmianę § 16 statutu w ten sposób, że jeden udział ma odtąd wynosić 50 zł. 2330
Sąd okręgowy, jako handlowy, Oddz. II. Złoczów, dnia 3. marca 1928.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 30 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1 szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-szą) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — **Uwaga! Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).**

PRENUMERATA miesięczna:
Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową . . . . . zł 4.50
Bez dostawy . . . . . zł 4.00
Za granicą . . . . . zł 10.—

Z drukarni Spółki wydawniczej: GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.